Nr. 47. Rok XI. Lwów poniedziałek 29 stycznia 1906. Wydanie popołudniowe,

**Ceny prenumeraty.**

**We Lwowie:** miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

**Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:**

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

**W Niemczech:** miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

**wychodzi 2 razy dziennie**

**Ceny ogłoszeń.**

**Ogłoszenia** (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

**Ceny oddzielnych numerów:**
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.** **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

## Poparcie przemysłu krajowego.

Ważnym dla rozwoju przemysłu czynnikiem są dostawy dla wszelkiego rodzaju władz i instytucyj zarówno rządowych, jak autonomicznych.

Na życzliwość rządu centralnego i jego organów dla sprawy rozwoju naszego przemysłu nie wiele liczyć możemy. Tę życzliwość trzeba zdobywać, trzeba rząd poniekąd do niej zmuszać. Dzięki jednak staraniom Koła polskiego, jak również usilnym zabiegom posła Głąbińskiego, który sprawą dostaw gorliwie się zajmował, w pewnych działach administracyi państwowej w Galicyi udało się zapewnić przemysłowi krajowemu pierwszeństwo przy dostawach.

Obecnie (23 grudnia 1905 r. L. 11.753) Wydział krajowy wydał bardzo ważne dla przemysłu naszego rozporządzenie do władz autonomicznych w sprawie rozpisywania i rozdawnictwa dostaw i robót publicznych.

Ten regulatyw ma na ceiu ochronę przemysłu krajowego przeciw obcej konkurencyi.

Najważniejszy jest §. 10, że z ofert wniesionych należy z góry wykluczyć oferty obcokrajowe, wymierzone na zniszczenie przedsiębiorstw przemysłu krajowego.

§. 12 orzeka, że przy przetargach ograniczonych do pewnych osób nie można w zaproszeniach do konkurencyi pominąć żadnej sprawnej i zasługującej na zaufanie firmy produkcyjnej miejscowej lub okolicznej — o ile przetarg nie miałby być z góry ograniczony wyłącznie do miejscowych lub okolicznych producentów, żadnej sprawnej i zasługującej na zaufanie firmy produkcyjnej krajowej.

Następny §. 13 mówi, że przy rozstrzyganiu co do ofert przy równych zresztą warunkach ceny, jakości, rzetelności i uzdolnienia oferenta, przedewszystkiem należy uwzględnić miejscowych producentów i rzemieślników, następnie innych krajowych oferentów z innych krajów austryackich.

Paragraf 14 stanowi, że dostawy i roboty, wymagające ze strony krajowych oferentów znacznych inwestycyj, należy w miarę możności oddawać na dłuższy okres czasu.

Wreszcie według § 15 przedsiębiorcy, któremu robotę lub dostawę oddano, winien być postawiony warunek, że wykona je wyłącznie siłami krajowemi, z materyałów wyłącznie krajowych, chyba że udowodni, że z ważnych powodów temu warunkowi zadość uczynić nie może.

Regulatyw Wydziału krajowego opiera się na projekcie, wypracowanym przez krajową komisyę dla spraw przemysłowych na podstawie referatu dr. Stesłowicza. Niektóre jednak postanowienia są rezultatem uchwały Sejmu z r. 1904, powziętej na petycyę Centralnego Związku Fabrycznego, popartą analogicznym wnioskiem posła Głąbińskiego.

Regulatyw, o którym mówimy, wydał Wydział krajowy jako przepis obowiązujący go we własnym zakresie działania i zarazem w podwładnych mu instytucyach.

Ale jednocześnie, w myśl polecenia Sejmu, przesłano ten regulatyw reprezentacyom powiatowym i gminnym w celu uchwalenia przez nie analogicznych postanowień w zakresie ich kompetencyi.

Było to polecenie Sejmu koniecznem, bo wiele gmin naszych miejskich dotychczas w sprawie popierania za pomocą dostaw przemysłu krajowego, pozostaje w tyle za innemi władzami, nawet państwowemi. Uskarżano się na to niejednokrotnie i w prasie, i na posiedzeniach komisyi dla spraw przemysłowych.

Wszyscy więc, którym leży na sercu sprawa podniesienia przemysłu krajowego i ściśle z nią związana sprawa rozszerzenia autonomii Galicyi — powinni się postarać, aby powiaty i te gminy, które dostawy rozpisują, jak najprędzej przyjęły i zastosowały w zakresie swej działalności przesłany im regulatyw Wydziału krajowego.

Sprawy tej nie należy i nadal spuszczać z oka, przy rozpisywaniu bowiem dostaw, zwłaszcza w miastach, grają ważną rolę różne względy osobiste, którym, w imię dobra publicznego trzeba energicznie przeciwdziałać.

## Nadchodząca sesya Rady państwa.

Wiedeń, 28 stycznia.

(A) Korespondenta Waszego przyjął dzisiaj jeden z wybitnych polityków polskich i udzielił szeregu informacyj w sprawie nadchodzącej sesyi parlamentarnej.

— Koło polskie — oświadczył — ma w chwili obecnej ciężkie przed sobą zadanie. Przedewszystkiem musi się liczyć z faktem, że nigdy ilość jego wrogów, oraz zapamiętałość tych ostatnich, nie były tak wielkiemi, jak w obecnej. Jeżeli nie sam pan baron Gautsch osobiście, to przeważna ilość biurokratów wiedeńskich żywi teraz nadzieję, że się im uda raz na zawsze odebrać Polakom głos i wpływ na sprawy państwa. Nawet się z tem nie tają. Wprawdzie utrzymują oni słodkawo, że nie są wrogami narodu polskiego i że tylko „die Galizische Schlachta“ winna być na proch startą. Kto przecież dobrze i oddawna studyował tę kastę, ten wie doskonale, że ów termin „die Galizische Schlachta“ w oczach wiedeńskiego hofrata, ma ramy bardzo szerokie, ponieważ obejmuje wszystko, co jest szczerze polskiem i co sprzeciwia się i ewentualnie sprzeciwiałoby się burmistrzowaniu swobodnemu biurokracyi niemieckiej. Nietylko szlachcic, ale i chłop, albo syn chłopski, wyposażony stopniem doktorskim, zostanie natychmiast wciągniętym do kategoryi „der Galizischen Schlachta“, jeżeli podniesie głos w obronie narodowości polskiej. Te sfery wiedeńskie liczą, że zyskają sojuszników przeciwko Kołu polskiemu w samej Galicyi. Po pierwsze, liczą na Rusinów. Rozmaici hofraci i rozmaite ekscelencye z rozrzewnieniem przypominają sobie lata młodzieńcze, kiedy to pan minister stanu, Antoni Schmerling, prowadził walkę zaciętą z narodem polskim w zaborze austryackim z pomocą ks. biskupa gr. katolickiego Spirydyona Litwinowicza i szeregu jemu podobnych. Za to też Litwinowicz później został metropolitą. I dzisiaj biurokracya wiedeńska liczy na pomoc Rusinów.

Co gorsza, liczy ona także na pomoc żywiołów polskich niekonserwatywnych. Zna Galicyę źle i dlatego zdaje się jej, że poczucie patryotyczne polskie w rozmaitych odłamach obozu demokratycznego i w rozmaitych odłamach obozu ludowego jest słabem, tak słabem, iż będzie można użyć owych żywiołów przeciwko zasadzie solidarności Koła polskiego.

— O ile wiem — wtrąciłem — również i dr. Koerber należał do tych, którzy się oddawali podobnym złudzeniom.

— Tak jest, proszę pana. Na wiosnę 1901 roku dr. Koerber zaprosił do siebie na konferencyę Tadeusza Romanowicza, świeżo wybranego do Rady państwa. Romanowicza poprzedziła w Wiedniu fama, że jest przywódcą opozycyi przeciwko żywiołom konserwatywnym Koła polskiego. Dr. Koerber sądził też, że ma do czynienia z fanatykiem, w którym skłonność opozycyjna zabiła poczucie obowiązków narodowych. Bez wielkich wstępów zatem pierwszy oświadczył Romanowiczowi, że gotów mu jest pomódz nietylko do rozbicia Koła polskiego, ale i do zainaugurowania w Galicyi systemu, który położy kres rządom „der galizischen Schlachta“. I mocno się zmieszał, gdy Romanowicz dał mu taką odpowiedź, na jaką zasłużyła owa propozycya. Treść owej rozmowy Tadeusz Romanowicz zaraz opowiedział koledze Piepesowi-Poratyńskiemu, a potem opowiadał, zawsze mocno wzburzony, innym kolegom. I tym razem ci z biurokratów wiedeńskich, którzy liczą na zanik uczuć patryotycznych polskich, omylą się ciężko. Nie będzie nawet odosobnionych wypadków odstępstwa.

— Jak się ukształtuje przebieg sesyi?

— Koło polskie — brzmiała odpowiedź — będzie się domagało, aby niezależnie od obrad nad przedłożeniem reformy wyborczej, parlament przed rozejściem się Izby poselskiej uregulował rozmaite sprawy poważnego znaczenia. Chcemy, ażeby Izba załatwiła budżet zwyczajny na rok bieżący. Posłowie galicyjscy od 1902

---

ZE SZTUKI.

## Wystawa grafików.

Henry Claro Delvaille: „Jeune mére“. Młoda matka trzyma nagie dzieciątko i karmi. Delvaille zajmuje się życiem zamożnej, dystyngowanej paryżanki i ten sam jej typ najczęściej powtarza, raz jako młodej matki, to znów wielkiej damy, leżącej na otomanie i podającej rękę starej kobiecie dla pielęgnacyi końców palców („Manieuse“), to znudzonej, siedzącej przy śniadaniowym stole przed białym pałacem („Dinanzi alla casa bianca“). Rysy ma dość grube, brwi grube, nos zlekka perkaty, szczęki dość szerokie, włosy nad czoło zgarnięte, postać pełną. W technice ogromna lekkość, cudowne pół- i ćwierćtony.

R. Lorrain. Dwa morskie pejzaże; kobieta naga, idąca do snu. Lorrain nie przekształca natury, dąży do realizmu. Widać falujące morze, błękitne jak niebo, zlekka się pieniące, rozbijające o skały. Niedawno dwóch naszych malarzy przedstawiało ten sam motyw. Lecz czem było ich opracowanie wobec opracowania Lorraina. U tamtych miało się wrażenie lecącego pierza. A jak się tu fale rozlewają, jak jedne wstępują na drugie, jak woda spływa z głazów! Inny ma znów charakter morza na tej mieliźnie, gdzie żaglowe łodzie chylą się skośnie ku jego powierzchni. Jakiś rudy ton panuje nad wszystkiem i tu widać ciążenie ku stylizacyi. A ową kobietę znów, jakby inny malarz malował. Jest Lorrain eksperymentatorem o ogromnem doświadczeniu technicznem.

William Nicholson: „Sarah Bernhardt“, „Starzec“. Stylizowane, czarno żółte prace. Dwa tony bez przejść pośrednich. Ledwie rude włosy Sary Bernhardt barwią pierwszy z tych kartonów. Styl to naskróś drukarski. Wszystkich wybitnych Anglików ustylizował Nicholson w ten sposób na swych świetnych czarno-białych akwafortach.

L. Balestrier: „Sur la Seine“. Parowce brunatnym dymem napełniają powietrze, na podmurowanym brzegu widać korony zielonych drzew, front Notre Dame wznosi się z błyszczącemi oknami, w głębi z brzegu prowadzą schodki do rzeki a na pierwszym planie para artystów, cyganeryi. On to jest autorem sławnego „Beethovena“, granego na skrzypcach i pianinie w pracowni malarskiej, gdzie parę tych cyganów o długich włosach siedzi zasłuchanych, zatopionych, nieprzytomnych, on autorem tryptyku „Chopin“.

Steinlen: „Avocat et Client“. Jakby podczas pauzy na rozprawie zbliżył się obrońca w todze i berecie do oskarżonego i przedstawia mu coś. Adwokat o rysach miejskiego inteligenta, szczupły, chytry, żywy — oskarżony o rysach grubych, czaszce okrągłej, powolny, jakby z trudem rozumujący.

Tocquoy: „Charty w ogrodzie“. Zieleń i róż w błękitnym tonie światła. Powstaje lilia i wodnisty zielony kolor. Strzyżone drzewa, różowe mury pałacu, liście kasztanu. We wszystkiem jest jakaś odległość od życia, przerafinowanie, cieplarniana atmosfera.

Clément: „Au moulin de la Gallette“ Duszne powietrze tinglu. Nóżki tancerek stają pod kątem 180 stopni, orkiestra gra, przechadza się i kłębi tłum.

Robert Besnard: „Au piano“. Ciemna sylweta dziewczęcej postaci u stołu, zielonem suknem przykrytego, odbija się na tle w głębi wznoszącej się, żółtej, jasnem światłem oblanej ściany — a tam w głębi gra inna młoda dziewczyna na pianinie. Wyczuwa się jakieś marzenie, nieprzytomność.

Morley Pletscher: „Dziewczyna czytająca“. Nachylona nad książką, obok jej głowy flakonik z cyklamenami. Jest w tem jakieś tchnienie erotyzmu, podobnie, jak na poprzedniej pracy. Grubym już jednak staje się na acque'a Villon'a: „Pasyansie“. Kobieta w dekolcie-żu oparła się o stół, na którym siedzi piesek — i układa pasyans. W głębi czerwona ściana. Ale rysunek, jest świetny, i scena życiem tchnąca prawdziwem.

Mcnuel Robby „Jeux d'enfants“. Na plantach ulicznych bawią sie piaskiem dzieci.

Oswald Roux: „Leichengang in Lungau“. Po śniegu suną ciemne sylwetki ludzi.

A. Legros: „Pielgrzym“ usiadł znużony, patrzy w głąb krajobrazu. Technika bardzo zbliżona do niemieckiej.

A potem pejzaże i miejskie widoki:

Sydney Lee „Brzeg morza“, „żaglowce w zatoce“, „Twrobrowers“ — uliczka o nizkich domkach, nierównych, sama nierówna, blask latarni, kobieca postać ginie w głębi w mroku. Crawford: „Dürerhaus in Nürnberg“, J. R. Way „Windsor Castle“, Joseph Knight: „Bend of a river“, Oliver Hall „Eggesion Abley Yorkshire“, Moule: „A poster Exhibition“ itd.

Na ogół pyszne prace. Lecz nie, jak chcą afisze amerykańskie i angielskie, ale i francuskie i włoskie i niemieckie, a ich rozmieszczenie wprost fatalne; autorowie rozrzuceni bez ładu, stworzony chaos bez żadnego przeglądu, na najmniejszy wysiłek nie zdobyli się ci, co kartony rozwieszali.

Dlatego też i dla braku katalogu uważałem za stosowne napisać dziś w tej formie katalogowej, aby choć cośkolwiek ułatwić przegląd prac — a może też zarząd uczyni sam wreszcie zadość tej potrzebie.

MARYAN OLSZEWSKI.

roku byli pozbawieni możności przedstawienia rządowi i parlamentowi palących oraz uzasadnionych potrzeb naszego kraju. Rozprawy nad budżetem dostarczą pożądanej ku temu sposobności. Chcemy także zabezpieczyć wykonanie ustawy kanałowej, przeprowadzenie upaństwowienia kolei Północnej, uchwalenie ustaw socyalno-politycznych, jako to emerytury oficyalistów prywatnych, sprawy uregulowania kongrui itd. Jest to bardzo poważne pensum parlamentarne, którego nie można odkładać aż do przyszłego parlamentu.

Jak długo będzie trwała sesya parlamentarna?

— Prawdopodobnie bardzo długo. Przypomina ona sesye z 1861, 1862 i 1867 roku, a więc te sesye, w których dokonano przebudowania gmachu państwowego austryackiego. Nadto w razie, jeżeli przyszłoby do ukończenia zatargu na Węgrzech, w takim razie przewodniczący wspólnej rady ministrów, minister spraw zagranicznych domagałby się zwołania sesyi delegacyjnej. Zajęłoby to dużo czasu z dwóch powodów: po pierwsze, sesya delegacyjna tegoroczna byłaby dłuższą, niż zazwyczaj. Trzebaby bowiem załatwić dwa budżety i odrobić zaległości z dwóch lat. Trzebaby zatem mowcom w obu delegacyach zostawić swobodę słowa, gdyż inaczej doszłoby do pewnych opozycyjnych wybuchów, które mogłyby się skrupić na ministrze wojny. Zresztą, o ile wiem z kilku stron, będzie w delegacyach poruszoną sprawa trójprzymierza z powodu, że oficyalne gazety berlińskie utrzymują, jakoby na mocy traktatu Austro-Węgry były zobowiązane do niesienia pomocy Rzeszy niemieckiej w razie wojny z Anglią i z Francyą. Powtóre, z kolei rzeczy miejscem obrad delegacyjnych w roku bieżącym musi być Budapeszt. Skutkiem tego trzebaby przerwać posiedzenia Rady państwa z uwagi, że czterdziestu członków Izby poselskiej, i to członków wybitnych nie mogłoby brać udziału w jej obradach w momencie, kiedy na porządku dziennym stałyby ciągle sprawy wagi pierwszorzędnej. Rzecz jasna, że taka cztero lub pięciotygodniowa przerwa w miesiącach wiosennych, odbiłaby się później na przeciągnięciu sesyi Rady państwa. Jednem słowem, mogę powiedzieć, że rozpoczynająca się w dniu 30 stycznia sesya Rady państwa będzie należała do najbardziej poważnych i w doniosłe następstwa brzemiennych okresów prawodawczych.

## Zakładajmy bursy.

III.

Pozostaje jeszcze do omówienia pytanie, kto ma się podjąć zakładania i prowadzenia burs, czy osobne towarzystwa, czy też Tow. Szkoły ludowej, bo w tym względzie zarówno praktyka jakoteż i zapatrywania są podzielone.

Zwolennicy zakładania osobnych towarzystw bursowych zarzucają, iż Tow. Szkoły ludowej ma zbyt wiele ważnych celów, którym się obecnie poświęca, aby mogło bez uszczerbku dla nich podjąć się tak wielkiego zadania, jak bursy.

Ponadto zależy obrońcom samoistnych towarzystw na tem, by bursy były prowadzone przez ludzi bezstronnych bez żadnej cechy narodowościowej jedynie w duchu ogólno-humanitarnym, przez co będą się mogły cieszyć poparciem ogółu i korporacyi publicznych.

Że zarzut pierwszy jest błędny, dowodzi przedewszystkiem codzienne życie, które uczy, iż właśnie koła Tow. Szkoły ludowej, które już utrzymują bursy, nie zaniedbują także innych statutowych celów, jak szkółek początkowych i czytelń wiejskich, lecz owszem rozwijają tutaj gorliwszą może działalność, aniżeli inne koła, które burs nie prowadzą. Leży to już zresztą w naturze ludzkiej, iż zapał do pracy rośnie z jej ważnością i rozmiarami. Dążenie zaś do jakiejś ogólno-ludzkiej bezstronności jest jednym z wielu pięknych, lecz w praktyce bardzo dla nas szkodliwych objawów naszego charakteru narodowego.

Dosyć już pozakładaliśmy różnych ogólno pożytecznych, zwłaszcza ekonomicznych instytucyj we wschodniej Galicyi, z których potem skorzystali Rusini. Natomiast nikt nie słyszał o żadnej instytucyi założonej przez Rusinów, do którejby mieli przystęp także Polacy. Wszystkie ich instytucye mają eksluzywnie narodowy charakter. Na publiczne subwencye nie ma co liczyć, przynajmniej nie one, ale własne siły społeczeństwa powinny stanowić główne i trwałe podstawy istnienia burs. Zresztą każdy, znający choć trochę życie w małem miasteczku we wschodniej Galicyi przyzna, iż na punkcie towarzystw panuje tam zupełne przesycenie, tak że obecnie niema tam już miejsca na nowe towarzystwo. Mamy już Kasyna, Tow. Sokół, Tow. Szkoły ludowej, Kółka rolnicze, Oddziały Tow. gospodarczego, Czytelnie, Tow. pomocy przemysłowej, Tow. zarobkowe, Straże ochotnicze pożarne, Zarządy powiatowe Kółek rolniczych, Komitety narodowe i t. d. Gdy każde z tych towarzystw opiera swój byt na wkładkach członków, którzy w miasteczkach rekrutują się przeważnie z warstwy urzędniczej, to ci ludzie na „pierwszego“ nie wiedzą już jak pogodzić swoje dochody z tymi różnymi wydatkami na cele społeczne i narodowe, opłacanymi w formie wkładek miesięcznych i nadzwyczajnych datków do rozmaitych towarzystw.

Gorzej jeszcze ma się rzecz z posiedzeniami zarządów tych towarzystw. Z powodu wielkiej ich liczby, tudzież z powodu, iż zwykle prawie jedni i ci sami ludzie znani ze swej gorliwości bywają obdarzani godnościami członków zarządu i wydziałów, którzy także zajmują zazwyczaj stanowiska w ciałach autonomicznych, jak Radach gminnych powiatowych, szkolnych, komitetach parafialnych i t. p., trudno jest znaleźć komplet na posiedzenia, gdyż często się zdarza, że równocześnie zwołują dwa lub więcej posiedzeń.

Z natury celów Tow. Szkoły ludowej i burs wynika, iż oba te towarzystwa miałyby prawdopodobnie tych samych członków i ci sami ludzie wchodziliby w skład zarządów. Pocóż więc mnożyć towarzystwa, przysparzać skarbowi państwa dochodu ze stempli od podań przy organizacyi towarzystw, mnożyć koszty administracyjne na lokale i kursorów; mnożyć ilość posiedzeń, kiedy cele obu towarzystw dadzą się załatwić przez jednych i tych samych ludzi i istniejące już Tow. Szkoły ludowej.

Z drugiej strony, istnieje jeden nadzwyczaj ważny wzgląd, przemawiający za ujęciem sprawy burs w ręce Tow. Szkoły ludowej. Jak powyżej wspomniano, mają bursy bardzo ważne zadania wychowawcze. Wychowania młodego pokolenia nie można powierzać nowym towarzystwom, których skład i kierunek może być zupełnie przypadkowy i dla ogólnych interesów narodowych niepożądany.

Może się n. p. zdarzyć, iż pewne towarzystwo bursowe wskutek woli członków, lub wskutek wpływu instytucyj, które dadzą na ten cel subwencyę, nadadzą wychowaniu kierunek kastowy lub polityczny. Natomiast Tow. Szkoły ludowej daje zupełną rękojmię, iż poprawadzi bursy w kierunku narodowym i w ten sposób zapewni sobie wpływ nie tylko na obecne, ale i na przyszłe pokolenia. Taką zaś owocną działalnością zadzieżgnie T. S. L. jeszcze silniej węzły, jakie je ze społeczeństwem łączą i wzmoże znacznie sympatye, jakiemi się obecnie słusznie cieszy.

Uwidoczni się to przedewszystkiem wśród mniej uświadomionych warstw społeczeństwa, zwłaszcza wśród ludu wiejskiego. Lud wiejski, którego dzieci w pierwszym rzędzie korzystają z instytucyi burs, zupełnie inaczej zsolidaryzuje się z Tow. Szkoły ludowej, utrzymującem bursę, aniżeli gdy towarzystwo to zakłada dla niego jedynie czytelnie i zaopatruje go w książeczki i gazetki, z których nieraz dla braku czasu i znajomości czytania nie może korzystać. Podjęcie sprawy burs przez Tow. Szkoły ludowej można wprost uważać za równoznaczne z zupełnem pozyskaniem szerokich warstw ludu wiejskiego dla idei towarzystwa.

Z tych wszystkich powodów należy podnieść z uznaniem uchwaloną na zjeździe delegatów lwowskiego okręgu T. S. L. w dniu 17 grudnia 1905 rezolucyę:

„Zjazd delegatów uznaje, iż zakładanie i prowadzenie burs jest jednym z najpierwszych i najważniejszych obowiązków Tow. Szkoły Ludowej“.

Oby wszystkie Koła jak najrychlej tę zasadę uznały starały się wprowadzić ją w życie.

## Z Poznańskiego.

Prasa galicyjska, której uwagę pochłania obecnie sprawa reformy wyborczej oraz położenie rodaków w Królestwie, z natury rzeczy mniej na razie okazuje zainteresowania zaborowi pruskiemu tem bardziej, że na zaboru tego politycznej arenie stosunkowo spokojnie i cicho. Mieliśmy wprawdzie znowu dwa haniebne przypad-

## Najbliższa premiera.

(Hjalmar Bergström: „Lynggaard i Spółka“, sztuka w 3 aktach).

Żadna scena nie może się ograniczyć do wystawiania sztuk wyłącznie swojskich, chociażby nawet produkcya dramatyczna była w stanie zaspokoić jej potrzeby; poznawanie arcydzieł obcych jest z wielu względów koniecznością. Od najdawniejszych czasów francuska literatura dramatyczna była niemal jedyną krynicą, z której nasze sceny czerpały — i pozostała nią dotąd.

Próby zaznajamiania naszej publiczności ze sztuką dramatyczną skandynawską nie udawały się przeważnie, stąd powstało u nas przekonanie o ponurym nastroju tej sztuki, zupełnie nam obcej, niezrozumiałej, nieumiejącej przemawiać do naszej duszy. Czuliśmy się do pewnego stopnia upokorzeni, iż nie potrafimy odczuć i zrozumieć wielkości takiego geniusza, jak Ibsen. Podnieśmy czoła — najwyższe kulturą narody podzielają naszą nieudolność — przyczyny więc chyba należy szukać nie w nas, lecz gdzieindziej: tkwi ona właśnie w samym poecie. Wszak rodacy jego, którzy przecież mają wszelkie dane do zrozumienia go, utracili tę zdolność; niema dziś, nawet w Norwegii, artystów umiejących grać sztuki Ibsena (prócz kilku starszych), niema publiczności, którąby słuchała ich z uczuciem goretszem od pietyzmu. Ibsen przestał być żywotnym nawet dla najbliższych — już Björnson temperamentem swoim bardziej zbliżony do ziemi i ludzi po niej chodzących, żywemi postaciami utrzymać się może na scenie. Ibsen bezwarunkowo przeszedł do klasyków.

Większe stolice, posiadające kilka teatrów, mają specyalną scenę, przeznaczoną na repertuar klasyczny, my, posiadający tylko jeden, moglibyśmy co najwyżej poświęcić jeden dzień w tygodniu klasycznym sztukom swoim i obcym — przedstawiać je jednak należy z samego kultu dla sztuki. Do reszty repertuar swojski uzupełniać musimy współczesnymi utworami wszystkich narodów cywilizowanych, wybierając, co najlepsze.

Właśnie przyswojono naszej literaturze dramatycznej najświeższe arcydzieło duńskie i niebawem będziemy mieli sposobność przekonać się, iż odtworzenie współczesnego życia Danii może w nas znaleźć oddźwięk, bo poruszone tu myśli i nam nie są obce, bo sceny przedstawione tu, mimowoli nasuwają analogię scen z naszego życia.

Autorem sztuki jest młody talent, wybitnie dramatyczny. Hjalmar Bergström. Melancholik to, cichy, skromny, idący przez świat z ustami zamkniętemi a szeroko otwartemi oczyma, któremi ogarnia i bada wszystko, co go otacza, przetrawia w duszy, i owoc swoich spostrzeżeń, pogłębiony własnem roztrząsaniem, podaje w żywych kształtach, artystycznie przetworzony. Ostatnia jego sztuka p. t. Lynggaard i Spółka, opiera się o kwestyę socyalną. Dramat rozgrywa się właściwie w rodzinie, między przedstawicielami dwóch skrajnych kierunków, między bezwzględnymi przyjaciółmi robotników i również bezwzględnymi ich wyzyskiwaczami. Bergström jest zbyt wielkim psychologiem, aby pomimo całej sympatyi dla jednej strony, drugą uczynić zbiorowiskiem ohydy, brudów i złości. Postaci wprowadzone tu, to nie typy, to nie kwintessencya wszystkich właściwości, składających się na uosobienie dodatnie lub ujemne, to ludzie, którzy przy największych zaletach, posiadają wady, obok bezwzględności surowej, niepozbawieni są lepszych instynktów, pewnej delikatności uczuć; że tak a nie inaczej działają, wpływają na to rozliczne przyczyny tak zewnętrzne, jakoteż i tkwiące w ich naturze.

Treść sztuki da się ująć w kilku słowach. Z dziada pradziada piwowar Lynggaard, wyparty z bezpośredniego zetknięcia z browarem, szuka sobie po za nim celu w życiu i rujnuje się na skupowanie dzieł sztuki do przyszłego muzeum jego imienia. To szczyt jego ambitnych marzeń. Kierownictwo przedsiębiorstwa spoczywa w ręku energicznego, sprytnego, o niezwykle silnej woli człowieka, który jedyny ratunek widzi w przystąpieniu Lynggaarda do związku właścicieli browarów, a znając jego niechęć do tego, używa pośredniej drogi, planując objęcie browaru przez towarzystwo akcyjne, którego tytularnym dyrektorem byłby obecny właściciel a on sam rzeczywistym. Sprzeciwia się tej zmianie wszelkiemi siłami żona Lynggaarda, doprowadza nawet do tego, że mąż wyrzuca z domu Heymana, który był mu prawą ręką, który nietylko robił, ale i myślał za niego, lecz okazuje się, że ani Lynggaardowa ani syn jej, zostający pod jej wyłącznym wpływem, nie dorośli do wielkiego swojego zadania, nie potrafią być obrońcami pokrzywdzonych — ustępują pola temu, przeciw któremu walczyli. Nie jest to upadek samej idei, lecz porażka ludzi, którzy walczyli za sprawę bądźto nie jedynie z czystego świętego przekonania w jej słuszność, jak Lynggaardowa, działająca po części pod wpływem współczucia dla biednych, ale wchodzi u niej także w grę obrażona duma i ambicya, bądź to nie posiadali dostatecznej siły, jak słaby, ulegający nastrojom chwili syn Lynggaardów, Jakób. Autor bezwarunkowo przyjazny krzywdzonym biedakom, nie może się powstrzymać od ośmieszenia dość powszechnych w wyższych sferach społeczeństwa sposobów raczej objawiania dobrej woli niż istotnego przeciwdziałania złemu. Jak najbardziej szczodrze rozdawana jałmużna, nie odsunie nędzy milionów, nie powetuje krzywd ofiarowanie znoszonych sukien i dopuszczanie dzieci biedaków na woskowane posadzki zbytkownie urządzonych pokojów, gdzie wolno im dzielić zabawy strojnych paniąt — wykazuje Bergström ale nie sposobem moralizatorskim. On przedstawia samo życie, wystrzega się wygłaszania sensacyj ogólno ludzkich, wskazywania palcem (co tak nuży u Ibsena), bo on wierzy w inteligencyę widza, że zamiary jego zrozumie i oceni jak należy.

Że autor nie podał sposobu, jak rozwiązać kwestyę socyalną, lecz wytknął jednej i drugiej stronie śmieszności a nawet zbrodnie — z tego nie można czynić zarzutu dramaturgowi. On tylko chciał przedstawić życie z temi sprzecznościami, istniejącemi obok siebie, które tak trudno wyrównać, złagodzić i z tego wywiązał się świetnie — wskazywać praktyczne środki nie jest zadaniem poety.

Jakkolwiek samo ujęcie głównej idei jest oryginalne i nadzwyczaj zajmujące, niesłychane powodzenie tej sztuki w krajach skandynawskich tłumaczy się przeważnie znakomitą charakterystyką postaci, życia pełnych i prawdy. Nie są to, koturnowe, jednolite figury greckich tragedyj, lecz współcześni nam ludzie, w których wciąż się coś kłóci. Któż z nas dziś jest z jednej bryły, kto z nas jest w stanie wskazać jedyną pobudkę jakiegoś czynu, kto zawsze jest w zgodzie z samym sobą“.

Jesteśmy przekonani, że nietylko tak zwana aktualność sztuki, ale żywotność jej postaci zapewni jej i u nas zasłużone powodzenie.

Filce i sukna na podłogi Chodniki jutowe kokosowe we... dywanowe Dywany perskie, angielskie i krajowe poleca W. ADAMSKI Lwów, Akademicka 29.

ki frymarki ziemią ojczystą (zatracenie Kotowiecka i Mielżyna), mieliśmy szorstki występ ks. arcybiskupa Stablewskiego przeciwko organowi ludowemu „Lechowi“ oraz sławetny list arcypasterski, zawierający pismo króla pruskiego wystosowane do naszego prymasa i t. d., ale ostatecznie: to wszystko było i minęło; nowe fakty, które dziś w Królestwie i Galicyi w szybkiem po sobie biegną tempie, zniewoliły tutejsze społeczeństwo do przejścia do porządku dziennego nad smutnemi zajściami w Poznańskiem; zajścia te nie miały zresztą na pozór żadnego ze sobą związku. A jednak nie wahamy się powrócić na chwilę myślą do wspomnianych kwestyj oraz towarzyszących im objawów i podkreślić przytem ciekawy sposób, w jaki się obecnie układają stosunki polityczne w Wielkopolsce.

Kto bacznie śledził bieg spraw publicznych w Poznańskiem, spostrzedz musiał, że od czasu założenia „Straży“, taktyka sfer konserwatywnych wobec szerokich mas ludowych poważnej uległa zmianie. „Straż“ miała być i jest istotnie organizacyą, skupiającą wszystkie żywioły polskie do wspólnej samoobrony i pracy w dziedzinie życia kulturalnego i ekonomicznego społeczeństwa zaboru pruskiego. Prasa demokratyczna pierwsza kwestyę tą postawiła jasno i wyraźnie w „Straży“, gdyż w ogóle na polu samoobrony ekonomicznej i pracy oświatowo-kulturalnej, nie uznajemy żadnych różnic polityczno-partyjnych, idziemy z konserwatystami i exugodowcami zgodnie ręka w rękę. Zasadzie tej, i dziś przez żywioł demokratyczno-ludowy sumiennie przestrzeganej, z przeciwnej strony przyklaśnięto ochoczo i zarazem zabrano się do umiejętnego jej wyzyskania właśnie dla celów partyjno-politycznych. Tym celem było polityczne uśpienie ruchu ludowego i wypłynięcie — co prawda w zmienionych szatach — exugodowców w stylu pana Kościelskiego i jego flügeladjutanta p. Dziembowskiego. I w rzeczy samej w obozie ruchu ludowego powstał zamęt: jedni, bynajmniej nie zapoznając doniosłości istnienia „Straży“ — przedewszystkiem dla naszego życia kulturalnego, odczuwali ruchowi ludowemu pośrednio grożące polityczne niebezpieczeństwo i wołali: baczność! drudzy, Bogu ducha winni — ulegli czarującym wpływom p. Józefa, który penaty swe z Miłosławia przeniósł do Poznania, w centrum życia publicznego zaboru pruskiego. Dość, że opinia została zbałamuconą, poczęto ze społecznemi sprawami „Straży“ mieszać kwestye czysto politycznej natury, p. Kościelski urósł ponad wszystkich i wszystko. Poczęły urzeczywistniać się plany zakapturzonych przeciwników ruchu ludowego.

Na ich nieszczęście odezwało się dwóch lichych dyplomatów: ks. arcybiskup Stablewski i „Dziennik Poznański“.

W duchu wybitnie narodowym redagowane pismo prowincyonalne „Lech“ (w Gnieźnie), obznajomione znakomicie ze stosunkami kościelnemi, poczęło demaskować politykę germanizatorską, uprawianą przez duchowieństwo niemieckie, przyczem „Lech“ pod względem formy posunął się nieco za daleko. Ks. arcybiskup Stablewski, chory i słaby zazwyczaj, gdy chodzi o obronę samodzielności władz kościelnych wobec rządu pruskiego i zuchwałych pretensyj niemieckich katolików, poczuł w sobie, występując przeciwko „Lechowi“, nadmiar energii, schłostał go szorstko, a duchowieństwo wezwał do bojkotu patryotycznego pisma. Ks. arcybiskup mniemał widocznie, że powtórzą się zajścia zapasów walki przedwyborczej w r. 1898, gdzie wskutek anatemy, rzuconej przez arcybiskupa na organ partyi ludowej „Postęp“, pismo to utraciło około połowę abonentów. Ale czasy się widocznie zmieniły: w obronie bowiem „Lecha“ wystąpiła cała prasa polska zaboru pruskiego z wyjątkiem „Dziennika Poznańskiego“, „Wielkopolanina“ (pisma konserwatywnego w Poznaniu dla ludu) i „Dziennika Kujawskiego“ (w Inowrocławiu; wpływ pewnych sfer starszego duchowieństwa). Klęska księdza arcybiskupa była fatalna, tem fatalniejsza, że obudziła z letargu żywioły ludowe, politycznie jakoby zahypnotyzowane w ostatnim czasie, oraz zbliżenie się do siebie pism wydawanych mniej czy więcej w duchu narodowego ruchu ludowego pod hasłem samowiedzy ludu.

Następny czyn polityczny ks. arcyb. Stablewskiego był jeszcze nieszczęśliwszy. Wilhelm II, widocznie z wdzięczności za wystąpienie ks. arcybiskupa przeciwko „Lechowi“, w liście do prymasa wystosowanym oświadczył, że rząd popierać będzie pracę duchowieństwa nad pogłębieniem ducha religijnego młodzieży, że żąda jednakowoż w zamian za to, aby duchowieństwo pomocnem było rządowi w szerzeniu pruskiej idei państwowej.

Ks. arcybiskup pismo królewskie wraz z własnym komentarzem we wszystkich kościołach odczytać kazał z ambony. Oburzyła się znowu polska opinia patryotyczna; prasa ludowa wystąpiła z krytyką, a po stronie arcybiskupa stanął znowu „Dziennik Poznański“.. odgrywający obecnie zupełnie wyraźnie już rolę oficyalnego organu „polityki tumskiej wyspy.

Ten sam „Dziennik Pozn.“ wkrótce przy innej okazyi spowodował jeszcze większe skoncentowanie się organów ludowych. Chodziło o sprawę Kotowiecka, zaprzepaszczonego przez Morawskich, oraz spowinowaconego z nimi niejakiego Olschówki (ze Ślązka). „Dz. Pozn.“, usiłując zabagnić opinię publiczną, począł bronić Morawskich, a winę zwalać na Olschówkę, przyczem rzucił obelgę na prasę ludową, że przez „rękawiczki“ traktuje p. Olschówkę — „reprezentanta polskiej demokracyi“. W odpowiedzi na wybryk ten wyłonił się na łamach prasy ludowej projekt zbiorowego wystąpienia dziennikarzy przeciwko „Dziennikowi Poznańskiemu“.

Projekt ten nie zostanie prawdopodobnie urzeczywistniony; słusznie pisze „Orędownik“, że nie warto armaty wytaczać na trznadla. Projekt znamiennie w każdym razie charakteryzuje usposobienie panujące wśród dziennikarzy, stojących na gruncie narodowego ruchu ludowego. Uwydatniająca się w ruchu ludowym tendencya dośrodkowa, powinna przy przyszłych wyborach dodatnie wydać owoce. Zjednoczonemi siłami ludowców, narodowych demokratów i postępowej szlachty, dość wiele będzie można zdziałać.

M.

# Wiadomości polityczne.

## PERSYA PAŃSTWEM KONSTYTUCYJNEM.

Do rzędu państw, rządzonych w sposób konstytucyjny, przybywa Persya. Fakt ten, już dokonany, wzbudził zdumienie ogólne, chociaż już od dłuższego czasu ukazywały się objawy, świadczące, że sfery oświecone w tym kraju, z niezwykłą u ludów wschodnich energią, dążyły do wzięcia udziału w rządach państwa. Zaczął się szereg demonstracyj, które w końcu wywarły swój wpływ i szach z własnej inicyatywy postanowił przedewszystkiem powołać do życia parlament, a dalsze reformy są przewidziane.

Przebieg cały przedstawia się w ten sposób:

Onegdaj około 1000 kupców i mułłów teherańskich opuściło gremialnie miasto i udało się do miejscowości Szabdulasima.

O wymarszu tym zawiadomiono szacha, który też natychmiast postanowił nie dopuścić do zaburzeń i krwi rozlewu. Wysłał też posłów do Szabdulasimy, upełnomocnionych do doprowadzenia do zgody. Kupcy i mułłowie chętnie weszli w pertraktacye i po krótkich naradach zapadła decyzya, że pod prezydencyą szacha zwołane będzie w najbliższym czasie zebranie, do którego powołani zostaną przedstawiciele duchowieństwa, kupiectwa i właścicieli ziemskich. Zebraniu temu nadano nazwę: „Izba sprawiedliwości“ i działać ona będzie samodzielnie, wydając prawa i wglądając w działanie władz państwowych. Równocześnie ogłoszono równość wszystkich poddanych perskich wobec prawa, system protegowania niektórych rodów i osób zostaje zniesiony. Na miejscu udzielono dymisyi znienawidzonemu gubernatorowi Teheranu.

Sprawa na pozór czysto wewnętrzna, będzie miała niezawodnie wielki wpływ na politykę Anglii i Rosyi wobec Persyi. O ile bowiem wnosić można z informacyj pism berlińskich, „Izba sprawiedliwości“ przedewszystkiem dążyć będzie do usunięcia wszelkich wpływów państw obcych na politykę wewnętrzną. Już teraz zachodzi obawa, że przedstawiciele narodu zażądają wydalenia wszelkich urzędników celnych, którymi są Belgijczycy.

## ŚWIAT I WOJNA ROSYJSKO-JAPOŃSKA.

Pod takim tytułem wyszła zeszłej środy w Paryżu spora księga, której autorem jest głośny publicysta, Andrzej Cheradame, a o której mówi się już dużo, mówić się będzie więcej w świecie dyplomatycznym.

Cheradame składa niezmiernie ciekawy bilans zysków i strat, wynikających dla mocarstw z ostatniej wojny, następstw bezpośrednich i pośrednich — wskazuje sposoby przywrócenia tej równowagi europejskiej, którą pogrom Rosyi głęboko zachwiał. Następstwa wojny wytworzyły nagie problemy, obchodzące zarówno Europę i Azyę — a wymagające rozwiązania daleko pilniej na Zachodzie, niż na dalekim Wschodzie. Europa dziś już odczuwa głęboko skutki wojny, kwestya marokańska, gorączkowa działalność cesarza Wilhelma i konferencya w Algesiras — to są przecież wyraźne rezultaty klęski Rosyi pod Mukdenem i Tsuszimą. Cheradame przypomina, że on sam jeszcze we wrześniu 1902

---

95)

**TADEUSZ JAROSZYŃSKI.**

# MIASTO.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Stało się. Zrezygnowany siadł przy biurku i starając się panować nad sobą rozciął kopertę.

W nagłówku stało etykietalne „Panie“, ale dalej słodkie „ty“ splatało się rozkosznie z najtkliwszemi określeniami miłosnego słownictwa kochanków.

Tracił panowanie nad sobą, silne wypieki wystąpiły na policzki. Odczytywał kilkakrotnie każdy ustęp, nie mogąc z nadmiernego wzruszenia ująć odrazu znaczenia, bezładnego nieco, ale ogromnie barwnego stylu.

Tłumaczyła się z postępku swego, nie, raczej oskarżała się namiętnie, gwałtownie z jakiemś bezlitosnem okrucieństwem o wszystkie możliwe grzechy i przewinienia.

„Wiem — pisała — najdroższe ukochanie moje, że jesteś dobry nad pojęcie ludzkie, nad ludzką miarę— dobry nieskończenie; wiem, że gdybym przyszła do nóg ci się rzucić ze łzami rozpaczy, nie odtrąciłbyś mnie, nie kopnął nogą, jak psa włóczęgę, choć jestem stokroć bardziej, niż pies włóczęga, sponiewierana i nikczemna. Wiem, ale nie przyjdę żądać poświęcenia tego od ciebie, bo to byłoby dla mnie łaską za wielką, a wina moja jest bez granic.

„Słuchaj, święty panie mój, ja ciebie nigdy nie byłam godna. Kłamałam, oszukiwałam, udawałam wszystko... wszystko... Oszukiwałam ciebie — ciebie, uosobienie dobroci i łaski, a dobroć twoja i łaska były mi wyrzutem w występnem życiu, że aż skowytałam z bolu i wewnętrznej do siebie odrazy. Już zdawało się, żeś mię uczłowieczył, że pod dobroczynnym wpływem twej pięknej duszy przeobrażam się organicznie, że podnoszę do szczytu twoich czuć i myśli, kiedy nagle nieubłagany fatalizm przyszedł położyć kres wzniosłym dążeniom — przyszła mściwa Nemezis zażądać rachunków z win dawnych“...

— „Słuchaj; pisała dalej — ten człowiek przeklęty miał prawa do mnie, do mojego życia, do całej mej egzystencyi... Nie chcę, nie mogę ci więcej powiedzieć... Wiedziałam, że o prawa te upominać się będzie koniecznie i dlatego bałam się go, jak złej, piekielnej siły.

W dniu pamiętnym bezczelnie wdarł się do naszego wspólnego mieszkania, wdarł się, jak złodziej, sądząc, że ciebie nie zastanie. W dniu tym w bezsilnej rozpaczy rzuciłam mu się do nóg i błagałam, ażeby nie burzył szczęścia, ażeby nie stawał więcej na drodze mojej, ażeby mię nie prześladował...

Zmiękczony bezmiernym płaczem moim, zawahał się, byłby ustąpił, odszedł, kiedy nagle usłyszeliśmy... Wróciłeś. Byłbyś nas zastał razem... Baliśmy się. W najwyższej trwodze, nieprzytomni, rzuciliśmy się na schody kuchenne.

Przekleństwo wisiało nademną. Nie sądzono mi było pozostać uczciwą żoną szlachetnego człowieka, matką...

O śmierci dziecka dowiedziałam się z gazet, Boże!

Teraz przechodzę piekło doświadczeń najstraszliwszych.

Tu następowało kilka wierszy, starannie zamazanych, że słowa jednego niepodobna było odcyfrować. jakby chodziło o ukrycie wybuchu, którego wstydziła się później wobec siebie samej.

A potem pisała:

„...Oszalałam. Uciekałam w odruchowym strachu przed siebie na oślep, bez myśli i planu. On przerażony, podążał za mną, jak automat — bał się, nikczemnik, ażeby ci nie wpaść w mściwe ręce. Wsiedliśmy do dorożki i znowu jechaliśmy przed siebie, nie znając celu podróży. Ochłonęłam i wtedy zrozumiałam grozę położenia. Wtedy rozkrzyczała mi się dusza rozpaczną skargą i miotała w bezbrzeżnym żalu. Chciałam wrócić, ale bałam się twej dobroci. Tak, najdroższe ukochanie moje, dobroci się bałam, nie słusznego gniewu. Zdecydowana byłam narazić się na najsroższe jego wybuchy. Zdecydowana byłam ponieść śmierć nawet z ręki twojej, ale przerażała mię myśl, że może w niewyczerpanej pobłażliwości swojej znajdziesz dla mnie słowa przebaczenia i łaski i ja tysiąckroć winna, żyć będę przy boku twoim bez słusznej kary, bez pokuty, bez ekspijacyi z niemilknącym nigdy w piersiach wrzaskiem pogardy dla samej siebie. Przerażała mię myśl. że będę ci wampirem wysysającym krew szlachetną, że będę ciężarem, hańbą, plamą czystego twego życia... I choć dusza wyła pragnieniem odzyskania utraconych rajów, wyrzekłam się dobrowolnie praw do szczęścia za cenę twoich poświęceń — postanowiłam uwolnić cię od siebie na zawsze“.

.....On siedział obok mnie zalękniony, bezradny. Wydał mi się nieskończenie mały i nikczemny. Utracił całkowicie władze nademną, natomiast ja, jakby spotężniała walką, wyolbrzymiała zwycięstwem, uczułam, iż panuję nad nim bezwzględnie. Kazałam mu odejść. Odszedł — zostałam sama“. (C. d. n.)

**Mączce Gurgula** należy się pierwszeństwo przed innymi podobnymi przetworami do nas z Prus i innych krajów sprowadzanymi, albowiem jak to analizy wykazują, zawiera składniki pożyteczniejsze do odżywiania dzieci, niż przetwory zagraniczne. Jest wyrobu krajowego! Nie jest droższą. Do nabycia w aptekach. 117

**Przepis użycia do każdej puszki — dołączony.**

**Mydła Proszki Sedlickie** uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko **2 kor.**,

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, A. Barbar, PIEPESPORATYŃSKI, plac Bernardyński, J. Wewiórski.
En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winckler Syn, A. Szkowron.

**Wódka francuska sól Moll** ból kości przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka **kor. 1·90.**
3

przestrzegał Rosyę przed fatalnym błędem, jakiego się dopuszczała, idąc za radą Niemiec, które jej głosiły, że najważniejsze jej interesy leżą na dalekim Wschodzie. Autor zbadał istotne przyczyny wojny w ciągu systematycznych dociekań, jakie prowadził w r. 1903 w Waszyngtonie, Tokio, Seulu, Porcie Artura i w Pekinie — wchodząc wszędzie w osobiste stosunki z prawie wszystkimi ludźmi, którzy w rozwoju wypadków odgrywali wybitną rolę.

Ten obraz skomplikowanych powodów wojny zajmuje pierwszą część dzieła — w drugiej mamy przed sobą najważniejsze dokumenty, dotyczące przedwojennych układów, oraz zwięzły opis samej wojny — trzecia część dopiero przedstawia w poszczególnych rozdziałach sytuacyę, wynikłą z zatargu dla Japonii, Rosyi, Chin, Zjednoczonych Stanów, Niemiec, Anglii i Francyi. W końcu autor wskazuje, w jaki sposób dałoby się przywrócić zrównoważenie polityczne w świecie, tak niezbędne dla zachowania pokoju.

Charadame trafnie streszcza położenie Niemiec. Czytelnicy nasi przypomną sobie, żeśmy niejednokrotnie zaznaczali prawie identyczny pogląd. Potęga i prestigium niemieckie wzmogły się ogromnie w następstwie wojny, ale ponieważ faktem jest, iż nadmierna przewaga ta stanowi niebezpieczeństwo dla prawie wszystkich innych państw, więc jeżeliby Niemcy z przewagi swej korzystać chciały, znalazłyby się tem samem w natychmiastowym i naturalnym zatargu z olbrzymią koalicyą, z największą, jakakiedykolwiek w Europie istniała.

Jeżeli Niemcy z drugiej strony przestrzegać będą czas dłuższy polityki pokojowej, to stracą z konieczności, stopniowo to prestigium, jakie im dały ostatnie wypadki, poniosą następstwa finansowych, przemysłowych i militarnych przesileń, które dochodzą do szczytu w państwie — tak, że Hohenzollerni będą niebawem zmuszeni wyrzec się systemu rządów arbitralnych, uledz czy ustąpić przed nową demokracyą.

W rozdziale, omawiającym pozycyę Anglii, na pytanie, czy Rosya istotnie zagraża Indyom, Cheradame odpowiada stanowczo, że nie. Jest on mocno przekonany, że konieczna do zdobycia Indyi administracyjna organizacya nigdy w Rosyi nie istniała i że wewnętrzny stan caratu nigdy nie pozwoli na tak ogromne operacye wojenne — jak nie pozwolił na zdobywcze operacye w Mandżuryi. Aniby też nie mogło leżeć w rzeczywistym interesie Rosyi starać się o ustanowienie swej władzy nad Gangesem. Lecz jeżeli położenie Anglii w Azyi znacznie się polepszyło — w Europie stało się wątpliwem, gdyż tu jej interesy są bezustannie atakowane przez Niemcy. Niemcy chcą widzieć Rosyę zwycięzką nad oceanem Spokojnym, a bierną w Europie. Anglia przeciwnie chce, ażeby Rosya wyrzekła się swej przewagi w Azyi, a wzmocniła równowagę europejską.

Anglia nie może mieć i nie ma interesu w tem, ażeby między Niemcami a Francyą przyszło do wojny, ale, jeżeliby mimo jej woli wojna wybuchła, to własne jej żywotne interesy zmusiłyby ją popierać Francyę, tak samo, jak niegdyś broniła Prus przeciwko Napoleonowi I. „Anglia byłaby zaślepiona na najdonioślejsze interesy swoje, gdyby na obronę Francyi nie oddała ostatniego żołnierza swego i ostatniego szylinga“. Właśnie przewaga Niemiec zmusza Anglię do ześrodkowania w Europie wszystkich usiłowań jej zagranicznej polityki. Francya bowiem jest z konieczności podstawą jej dyplomatycznych kombinacyi, mających przywrócić równowagę mocarstw.

Studyum nad położeniem Francyi przyprowadza autora do wniosku, że kraj, szczerze przywiązany do idei pokoju, lecz zawsze przygotowany na wojnę, może patrzeć w przyszłość z ufnością — jeżeli posiada dostateczną siłę woli. Mogłaby Francya uprawiać dobre stosunki z Niemcami, zachowując równocześnie sojusz z Rosyą i przyjaźń z Anglią. W Azyi, Anglia i Japonia są panami sytuacyi; Niemcy są tam wyparte, Francya ma swoje posiadłości, zagwarantowane przez porozumienie z Anglią. Tak więc anglojapoński sojusz uzupełnia anglofrancuską przyjaźń, a ponieważ więcej niż prawdopodobnem jest przyjście do skutku porozumienia anglo-rosyjskiego, przeto Cheradame przewiduje, iż następujące kombinacye — sojusz anglo-japoński, porozumienie anglo-francuskie i anglo-rosyjskie zapewnią pokój w Azyi na długi czas i „oddalą chwilę wybuchu niebezpieczeństwa chińskiego“. Nowa równowaga europejska temu zawdzięczy swój byt, że ludy, zagrożone przez przewagę niemiecką będą zmuszone szukać nowych kombinacyj, mogących je ubezpieczyć na przyszłość. O to im chodzi i chodzić musi — a nie o osamotnienie Niemiec. Nowe kombinacye nie mają być poprostu szeregiem środków zapobiegawczych przeciwko możliwym ambicyom Hohenzollernów.

Dla tego system porozumień („ententes“), które mogą w potrzebie zamienić się na „obronne alianse z wszystkiemi ich następstwami“, byłby w opinii autora lepszym, dogodniejszym od rzeczywistych sojuszów. Anglo-francuskie porozumienie dałoby się złać z francusko-rosyjskim sojuszem tem łatwiej, im prędzej doszłoby do anglo-rosyiskiego porozumienia w Azyi. Anglo-amerykańskie porozumienie jest już faktem dokonanym, a francusko-amerykańskie także już istnieje.

Nic nie stoi na przeszkodzie, czemuby Francya, Anglia i Rosya nie krzewiły lepszych stosunków między Włochami a Austryą, umacniały pozycyę państw bałkańskich i zachęcały do swobodnego rozwoju kraju pod berłem Habsburgów. Tak powstałaby jedna z najpotężniejszych w dziejach świata kombinacyj, łącząca militarną potęgę Francyi, Anglii i Rosyi, oraz finansową potęgę Francyi, Anglii i Zjednoczonych Stanów. Bez Francyi jednakże, pisze Cheradame, system byłby daremny — cały problem zależy od kwestyi, czy Francya zechce zdecydywać się na odegranie raz jeszcze doniosłej roli, którą jej wskazuje przeznaczenie. Powinna przedewszystkiem utrzymywać swoją potęgę militarną zawsze dorównującą jej zadaniu — inaczej nie może wogóle mieć żadnej polityki zagranicznej.

## W ALGESIRAS.

Mocarstwa, grające w karty w podgibraltarskiej mieścinie, wciąż jeszcze czekją na francuską lub niemiecką — lecz przedewszystkiem na niemiecką atutową kartę. Rzeczywiste kwestye, od których powodzenie lub nieudanie się konferencyi musi zależeć, nie zostały jeszcze poruszone, ani na formalnych posiedzeniach, ani na poufniejszych zebraniach. Mówiąc ogólnie, znamy postulaty francuskie, bo Francya ich nie ukrywała. Lecz co do niemieckich panuje zupełna nieświadomość i — niecierpliwa ciekawość. Korespondent „Timesa“, który rozmawiał z członkami delegacyi niemieckiej, dowiedział się tylko, że Niemcy nie pozwolą na „tunisyfikacyę“ Marokka, że chcą nietylko proklamacyi zasady otwartej bramy, ale i jej zastosowania w najszerszem znaczeniu, tak, ażeby Niemcy mogli nabywać koncesye gdzie tylko zechcą — na równi z Francuzami i poddanymi innych mocarstw. Na to zaś jeden jest tylko sposób: Marokko ma być „międzynarodowy“. Żadne pojedyńcze państwo, zajmujące tam naczelną pozycyę administracyjną, nie zdoła czas dłuższy zachować absolutnej bezstronności.

Dopóki niemiecka dyplomacya pozostaje w tej dziedzinie filozoficznych abstrakcyj, jej argument może się wydawać logicznym; lecz skoro przyjdzie do przedłożenia praktycznych propozycyj, musi powstać mnóstwo trudności. Doświadczenie (w Egipcie, na Krecie, w Macedonii) okazało, że międzynarodowa administracya, nawet gdy jest prowadzona przez małą liczbę państw, jest fatalnie kosztowna i całkowicie niedostateczna. Nie trudno wyobrazić sobie, coby się działo w Marokku, gdyby sułtanat był oddany na łaskę pewnego „consortium“ wszystkich mocarstw — z których jedne powodowałyby się nieokiełznaną ambicyą, drugie zawiścią, a żadneby nie działało w poczuciu skrupulatnej odpowiedzialności.

W tej chwili delegaci w Algesiras świętują do pewnego stopnia. Zgodzili się jednomyślnie na 18 paragrafów, dotyczących zabronionej kontrabandy w Marokku. Delegaci sułtańscy zabrali się do przetłumaczenia tych regulaminów i dziś już zapewne wysłali je przez Tangier do Fezu, w celu uzyskania aprobaty sułtana. Odpowiedź nadejdzie najwcześniej w końcu bieżącego tygodnia. Tymczasem delegaci odbywają posiedzenia poufne i przygotowują dalszy program konkurencyjny, którego punktem pierwszym będzie prawdopodobnie układ taryfy podatkowej dla poddanych marokkańskich, cudzoziemców i osób, zostających pod protekcyą konsulatów.

# Rewolucya w Rosyi.

(Dalsze uchwały zjazdu marszałków szlachty w Moskwie. Ucisk prasy w Petersburgu. — Zdobycze rządu na rewolucyonistach. — Powstanie na Kaukazie. — Autonomia Południowego Kaukazu. — Odezwa Kozaków urupskich.)

Obradujący w Moskwie zjazd marszałków szlachty przyjął w dalszym ciągu dyskusyi nad kwestyą agrarną następujące rezolucye: 1. Dotychczasowe operacye banku włościańskiego są nieprawidłowe, ponieważ polegają wyłącznie na sztucznem obniżaniu ceny ziemi. Tymczasem bank powinien przy pomocy państwa kupować ziemie po cenach rzeczywistych i rozdzielać ją pomiędzy małorolnych i bezrolnych, a także wykupywać nadziały w gminach kolektywistycznych i umożliwiać przez to ich właścicielom nabywanie ziemi na własność indywidualną w tych częściach państwa i na kresach, gdzie instytucya kolektywistycznego „mira“ nie istnieje. 2. Rozszerzenie i ulepszenie organizacyi wychodźtwa włościańskiego, a to przy udziale miejscowych władz publicznych, tudzież jak najszybsza registracya ziemi, nadającej się na kolonizacyę, są niezbędnemi. 3. Finansowa polityka powinna być w ten sposób zmieniona, aby przyczyniała się do podniesienia kultury i rolnictwa, tudzież do ulepszenia organizacyi zbytu produktów rolniczych. 4. Obowiązkowy pomiar i rozgraniczenie na koszt rządu włościańskich nadziałów, tudzież zniesienie szachownic i serwitutów. 5. Organizacya sprzedaży ziem państwowych na rzecz małorolnych i bezrolnych włościan po cenach w danej okolicy istniejących. 6. Natychmiastowe opracowanie przepisów tymczasowych, normujących sprawę strajku rolnego i swobodę uczestniczenia w nim lub nieuczestniczenia i zabezpieczających prywatnym właścicielom skuteczną ochronę ich życia i mienia.

W sprawie obcoplemiennych kresów zjazd marszałków powziął następujące uchwały:

1. Rosya jest jedyna i nierozdzielna. W myśl tego zasadniczego postanowienia żadne dążenia separatystyczne nie są dopuszczalne. 2. Ogólno państwowe interesy państwa rosyjskiego wymagają tego, aby interesy poszczególnych w skład państwa wchodzących narodowości, w razie kolizyi między pierwszymi a drugiemi, ustępowały przed pierwszymi. 3. Polityka kresowa powinna być silną i określoną i powinna wykluczać możliwość, aby prywatne i osobiste poglądy poszczególnych administratorów mogły naruszać ogólny na powyższych zasadach opracowany system. 4. Obywatelskie i religijne interesy narodu rosyjskiego powinne być ochronione przed naruszeniem ich ze strony przeważającej liczebnie w danej prowincyi ludności obcoplemiennej. 5. Przy jak najszerszej interpretacyi manifestu październikowego, język rosyjski i wyznanie prawosławne powinny zatrzymać to panujące stanowisko, które się im należy. 6. Potrzeba koniecznie nadać kresom jak najszerszy samorząd ekonomiczny, przyczem jednak interesy narodu rosyjskiego powinne być należycie ochronione.

— Położenie prasy w Petersburgu jest bardzo trudne. Wedle „Mołwy“, toczy się tam teraz s t o d w a d z i e ś c i a p r o c e s ó w p r a s o w y c h!

„Dzienniki — powiada „Mołwa“ — ulegają co chwila konfiskacie. Drukarnie zostają opieczętowywane zupełnie wbrew wszelkim ustawom. Dziennikarze jeden za drugim idą do więzienia. Prokuratorya państwa poprostu spać nie może z nadmiaru pracy, której jej dostarcza administracya swoimi wnioskami na ściganie takiego to a takiego dziennika, tego lub tamtego dziennikarza“.

Okazuje się, że rząd Wittego, który wszystkie „swobody“ manifestu październikowego umiał bardzo prędko zredukować do zera, teraz postępuje tak samo z wydanemi przez siebie tymczasowemi ustawami - sprowadza je do zera, lub w najlepszym razie niemiłosiernie karykaturuje.

— „Prawitielstwiennyj Wiestnik“ zamieścił ciekawy komunikat urzędowy o rezultatach rewizyj i aresztowań, przedsięwziętych w grudniu st. st. (od 14 grudnia z. r. do 14 stycznia b. r.) w celu stłumienia ruchu rewolucyjnego. Z komunikatu tego okazuje się, jakie rozmiary przybrał był ruch rewolucyjny i jak wielką była jego siła.

I tak w Petersburgu znaleziono w jednym tylko składzie 6 funtów prochu, 29 puszek piroksyliny, 8 kilogramów dynamitu, mnóstwo materyałów do fabrykowania fałszywych paszportów, rewolwery i materyały do fabrykacyi dynamitu. W innem miejscu znaleziono 110 bomb, 55 zwojów sznura bikfordzkiego, znaczną ilość dynamitu, rewolwerów i broni białej. Ogółem w różnych miejscach w Petersburgu znaleziono około czterysta bomb gotowych, mnóstwo jeszcze nie wykończonych, wielkie zapasy środków wybuchowych itp. Broń widocznie rewolucyoniści dobrze schowali, bo to, co znalazła policya, pochodzi niewątpliwie z prywatnej, że tak powiemy „amatorskiej“ fabrykacyi.

W Moskwie odebrano mnóstwo broni palnej, kilkadziesiąt bomb i trzy angielskie karabiny maszynowe najnowszej konstrukcyi. Nadto na dworcu towarowym kolei Moskiewsko—Kjazańskiej skonfiskowano 100.000 nabojów karabinowych.

W Tule odkryto fabrykacyę bomb, to samo w Niżnym Nowogrodzie. Na stacyi Rurajewka w gub. Penzenskiej wykryto skład broni i bomb. W Rostowie nad Donem skonfiskowano czternaście pak nabojów i 320 kilogramów prochu i dynamitu, mnóstwo broni palnej i siecznej, tudzież materyałów do wyrobu środków wybuchowych. W Jekatierinosławiu zatrzymano dwa wagony nabojów, 64 kilogramów dynamitu, 30 bomb i wiele broni. Nadto poodkrywano fabryki bomb i drobniejsze składy broni i nabojów (nawet kule „dum-dum“ w Kijowie) w Odesie, Kijowie, Mohylewie, Wilnie, Rydze, Dynaburgu itd.

Już z tego, co się rządowi udało w ciągu jednego miesiąca wyłapać i skonsfikować, okazuje się jak silnym i rozpowszechnionym w Rosyi jest ruch rewolucyjny. W jaki sposób rewolucyoniści mogą sprowadzać naboje całymi wagonami, jak w Jekatierinosławiu i Moskwie, trudno zrozumieć. Pozostanie to zdaje się na zawsze tajemnicą niedołęstwa rosyjskiej administracyi.

— Powstanie na Kaukazie w przeciwstawieniu do wszelkich innych dotychczasowych powstań rozszerza się coraz bardziej i to z coraz większemi szansami względnego powodzenia. Sytuacya jest bardzo trudną do opisania, ponieważ całe ogromne gubernie i prowincye kaukazkie, np. gubernia Kutaiska i cała Transkaukazya są zupełnie odcięte od Rosyi. Tyflis dopiero przed tygodniem udało się ocalić przed pogromem ze strony hord tatarskich, teraz jednak, o ile można sądzić ze skąpych depesz oficyalnych, ciągle tam kogoś uspakajają i poskramiają. Elisawetpolska gubernia cała stała się terenem rzezi ormiańsko-tatarskich.

**Zdzisław Zdanowicz** poleca **Bieliznę** wełnianą Dr. prof. Jaegera bawełnianą Dr. Lahmana płócienną Suppancica
w Krakowie 1062

**Zmiana lokalu!** J. SCHREIBER rękawiecznik i bandażysta we Lwowie przeniósł swój Magazyn i pracownię z dniem 10 stycznia z Rynku na ul. **Hetmańską l. 6** (naprzeciw studni Najśw. Panny Maryi) i poleca Szan. PT. Publiczności znane z dobroci i trwałości rękawiczki glace, duńskie sarnie itp. własnego wyrobu, oraz specyalny skład gorsetów reformowych, bieliznę męzką, szeiki i krawatki. — Rękawiczki do chemicznego prania przyjmuje. 837

Walki toczą się w gubernii Erywańskiej, zakaukaskie wybrzeża Czarnego morza z miastami Batumem i Soczi znajdują się w ręku powstańców. Koleje zakaukaskie znajdują się także w ich ręku. Dagestan przechodzi do powstania. Na północnym Kaukazie napady Inguszow na osady kozackie stają się coraz częstszymi. W Władykaukazie wybuchu powstania oczekują z dnia na dzień. Jedynym na razie, względnie spokojnym punktem na całym Kaukazie jest Batum.

W rewolucyi kaukaskiej splotły się najrozmaitsze przejawy niezadowolenia i wybuchów, jak naprzykład wrzenie w Dagestanie i w północnym Kaukazie zależą wyłącznie od przebiegu rewolucyi w południowym Kaukazie. Ruch tamtejszy ma także charakter bardzo niejednolity. Nienawiść ormiańsko-tatarska, będąca wyłącznie rezultatem polityki Golicyna, nie przetrwa ustanowienia na Kaukazie potrzebnych tam reform. Inaczej jednak ma się rzecz z powstaniem Gruzinów. Do uspokojenia ich potrzeba koniecznie ustępstw ze strony rządu — powiadają „Russkija Wiedomosti“. — Bez nich rewolucya będzie się przedłużała. Potrzeba ją będzie stłumić siłą, co wymaga ogromnego wydatku energii i pieniędzy a także bardzo długiego czasu.

Równocześnie jednak z pacyfikacyą południowego Kaukazu powstanie będzie się szerzyło coraz gwałtowniej w północnym i możliwe, „że Rosya uporawszy się ostatecznie z gruzinami, stanie przed nowem powstaniem plemion górskich północnego Kaukazu. W każdym razie prześliczny ten kraj będzie zrujnowany i „perła rosyjskiej korony“ na długie lata utraci swój blask“.

Zdaniem „Russkich Wiedom.“ tylko szeroka autonomia, dana południowemu Kaukazowi, możeustalić tam spokój i ład. Pod tym względem istnieją już dwa zupełnie gotowe i dokładnie opracowane projekty i gruziński i ormiański. Gruzini domagają się autonomii dla Gruzyi, a to na podstawie jednolitości ludności gruzińskiej, zamieszkującej duże terytoryum. Autonomia gruzińska nie rozstrzyga jednak kwestyi całego Kaukazu południowego. Czyni to szerszy projekt autonomii, opracowany przez najbardziej wpływowe stronnictwo ormiańskie „Dasznak cutiun“, którego główne punkty są następujące: Kaukaz południowy jest częścią wolnej Rosyi, związaną z nią wspólnością armii, systemu finansowego i polityki zagranicznej. Przedstawiciele kraju zasiadają w centralnym parlamencie. W kwestyach wewnętrznych rząd krajowy jest zupełnie niezależnym i odpowiedzialnym tylko przed Sejmem południowo-kaukazkim, zbierającym się w Tyflisie na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania w taki sposób, aby jeden członek Sejmu przypadał na 25.000 wyborców. Ministrowie południowo-kaukascy są odpowiedzialni przed Sejmem. Wszystkie prawa osobistej i społecznej wolności są gwarantowane. Nauka początkowa obowiązująca i bezpłatna w języku każdej narodowości. Średnie szkoły z językami wykładowymi danych narodów, ale z obowiązkiem nauki innych języków krajowych i języka rosyjskiego, jako ogólno-państwowego. Oddzielenie kościoła od państwa. Cały kraj dzieli się na okręgi autonomiczne, wykrojone w ten sposób, aby zawarły jak najwięcej jednolitej narodowościowo ludności i aby pod względem narodowościowym i kulturalnym każdy taki okręg przedstawiał zamkniętą w sobie całość.

— Pisaliśmy już niedawno, że rząd rosyjski, wiedziony dziwną jakąś i zgoła niezrozumiałą kalkulacyą polityczną, wydał cały szereg rozporządzeń, wyjmujących literalnie kozaków z pod wszystkich świeżo wydanych ustaw wolnościowych. Kozakom nie wolno organizować się w towarzystwa polityczne, nie wolno nawet uczestniczyć w zgromadzeniach politycznych, nie mówiąc już o jakiejkolwiek agitacyi politycznej, której wśród kozaków minister wojny jak najsurowiej zabronił.

Widocznie chodziło rządowi o ochronienie wiernych wojsk kozackich przed „ujemnymi wpływami“ rozpolitykowanego społeczeństwa rosyjskiego, co starał się on osiągnąć starym sposobem — sumarycznego zakazu. Jak jednak sposób ten okazał się niedostatecznym, świadczy nadzwyczajna ze względu na swoją treść odezwa drugiego urupskiego pułku kozaków, zamieszczona w „Mołwie“ z następującym, wiele mówiącym przypisem cenzuralnym: „Zmuszony przez kozaków urupskich i celem zabezpieczenia spokoju miasta pozwolił drukować—spełniający czynności policmajstra Romaszczak“.

W „ocenzurowanej“ w ten sposób odezwie powiada się, że kozacy pozostają wiernymi sługami cara i gotowi są nadal bronić ojczyzny do ostatniej kropli krwi. Zmobilizowani w dniu 22 listopada, musieli pozostać we wnętrzu państwa w celu niesienia służby policyjnej. Ślepo posłuszni władzom, starannie i sumiennie spełniali jej rozkazy: „bili lud nahajami, rozpędzali go kolbami, strzelali do bezbronnych obywateli na ulicach, tratowali ich końmi, ochraniali hotele i lupanary, pozostawali pod dowództwem stójkowych“. „W chłodzie i głodzie pełniliśmy swoją podłą służbę, ale milczeliśmy, przekonani, że spełniamy w ten sposób wolę Gosudara. Kiedy jednak manifestem z 30 października car nasz dał narodowi rosyjskiemu wolność, kiedy wszyscy zrozumieli, że chce on ulżyć życie biednemu ludowi i kiedy mimo to naszego życia karornego nie nadszedł koniec — zaczęliśmy pojmować, o co właściwie chodzi“.

Dalej opowiadają kozacy, jak to władze oszukiwały ich, krzywdziły i uciskały. Grożono im najsroższemi karami za skargi na zły wikt i złą karmę dla koni. Nie pozwalano im zbierać się celem wspólnego omówienia swych potrzeb.

Teraz pułk odmawia pełnienia służby policyjnej, uważając ją za niezgodną z honorem wojskowym kozaka i własnowolnie odchodzi z Ekatierinodaru do swoich stanic. „My — powiadają kozacy — chcemy spokoju. Chcemy szczęścia dla rosyjskiego narodu i, łącząc swój głos z głosem całej Rosyi, domagamy się:

1. Natychmiastowego zwołania Dumy państwowej na zasadzie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania, ponieważ tylko taka Duma może utrwalić spokój w naszej męczeńskiej ojczyźnie.

2. Domagamy się natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

3. Domagamy się uprawomocnienia naszej demobilizacyi i ogłoszenia o tem we wszystkich stanicznych zgromadzeniach.

4. Domagamy się wypłacenia nam wszystkich należytości, które nam prawnie podczas służby przypadały, a których nam nie wypłacono.

5. Aby zaś nikt za postawienie tych żądań nie ucierpiał, oświadczamy, że za każdego powstanie cały drugi urupski pułk.“.

Odezwa ta jest istotnie dokumentem ważnym, ponieważ świadczy, że już i wśród kozaków obudziła się potrzeba samoobrony przed wyzyskiem ze strony rządu. Pod względem politycznym jednak należy się do niej odnosić bardzo sceptycznie, ponieważ kozacy, uzyskawszy pewne ulgi ekonomiczne, zapomną niewątpliwie o swych postulatach politycznych, które postawiono na czele żądań ekonomicznych, chyba gwoli przyozdobienia tych ostatnich.

## DEPESZE PORANNE.

### Komunikaty o sytuacyi.

**Petersburg.** (TBK.) Petersburska Agencya ogłasza następujące depesze: Moskwa. Według obliczeń ziemstwa potrzeba 25 milionów rubli celem przyjścia z pomocą dotkniętym klęską głodową. Ryga. Uwięziono 30 uczestników rewolucyi łotyskiej, między tymi dwóch przywódców. W Inflantach przywrócono już porządek. Pięciu powstańców rozstrzelano. W Kurlandyi przeprowadza wojsko akcyę z energią i skutkiem; rozstrzelano tam 6 powstańców. Mińsk. Na gubernatora rzucono wczoraj bombę; bomba nie wybuchła. Aresztowano kilka osób, które dały strzały z rewolwerów. Batum. Ruch kolejowy i telegraficzny przywrócony, przybyło tu wojsko.

### Praca prawodawcza.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Prace, potrzebne do doprowadzenia do harmonii ustaw zasadniczych państwa i postanowień o Dumie z manifestem z 30 października, oraz prace około przekształcenia Rady państwa, są w pełnym toku. Według informacyj z zupełnie pewnego źródła, mają być wszystkie zarządzenia rządowe, odnoszące się do tych reform, ogłoszone bezwarunkowo przed lutym.

### Na Kaukazie.

**Tyflis.** (Pet. Ag. tel.) Wiadomości o uwięzieniu gubernatora Staroselskiego i wicegubernatora Kipsidze są nieprawdziwe. Generał-gubernator powołał ich obu do Kwirili, skąd najbliższym pociągiem mają się udać do Tyflisu.

### Na Syberyi.

**Petersburg.** (TBK.) „Russki Inwalid“ donosi, że przywrócenie prawnego porządku na Syberyi jest w pełnym toku, a odjazd wojsk armii mandżurskiej jest zapewniony.

„Prawitelstwiennyj Wiestnik“ będzie od 14 lutego zamieszczał wyłącznie akty urzędowe i oficyalne ogłoszenia, a jego wieczorne wydanie p. t. „Russkie państwo“ będzie wychodziło jako wielki organ polityczny.

## W zaborze rosyjskim.

Napad socyalistów na biura wyborcze w Łodzi. — Inne czyny podobne. — Opór społeczeństwa. — Dymisye nauczycieli szkół miejskich w Warszawie. — Zajścia z nauczycielami Rosyanami. — Obicie inspektora. — Areszty.— Odłączenie Chełmszczyzny i Podlasia.

= Socyaliści w Królestwie dali więc nowy znak życia, popełnili kilka gwałtów. Szczególnie pomyślną areną dla ich działalności okazała się obecnie Łódź. Jak wiadomo, dwa najważniejsze stronnictwa socyalistyczne P. P. S. i S. D. wydały hasło: „Przeszkadzać wyborom haniebnym należy za wszelką cenę... Niech każdy łotr, przyjmujący udział w wyborach wie, że go czeka nienawiść robotników“ Wymowne to nawoływania nie wydały w Warszawie innych owoców nad agitacyą, w Łodzi natomiast przybrały charaktek czynu, a więc kilka napadów zbrojnych. W d. 25 t. m. o 6-tej wieczorem kilkudziesięciu uzbrojonych żydów, zaliczających się do socyalnych demokratów i do socyal-syonistów, dokonało mniej więcej kompletnego zniszczenia dokumentów oraz ksiąg wyborczych w biurach trzech okręgów, pozostawiszy nietkniętem biuro jednego okręgu, znajdujące się w domu, w którem mieści się też straż ogniowa. W tymże mniej więcej czasie dokonano też mniejszych napadów na biuro fabryki Scheiblera i na synagogę, gdzie robiono też pewne przygotowania do wyborów i tak samo poniszczono dokumenty przedwyborcze.

Napady te powiodły się, bo biura przedwyborcze działały bez wszelkiej ochrony. Obywatele, którzy się podjęli pracy w biurach, nie chcieli nawet straży obywatelskiej, nie przypuszczając zapewne, iż znajdą się ludzie, którzy zechcą się uciec do gwałtu wobec bezbronnych. Napad wywołał powszechne oburzenie. Nawet „Nowa Gazeta“, która w charakterze organu Postępowej Demokracyi, jest przeciw udziałowi w akcyi przedwyborczej, zaprotestowała przeciw gwałtowi, gdyż „w każdym razie przemoc w sprawach wyborczych nie może być aprobowaną“. Przemoc w innych sprawach widocznie, zdaniem „Nowej Gazety“, aprobowaną być może, no i istotnie przez redakcyę aprobowaną bywa.

W tej samej Łodzi socyaliści dokonali innego czynu, niezwykle okrutnego. W d. 24 szewc Łukaszewski został na ulicy tak poważnie zraniony strzałami z rewolweru, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Nazajutrz sześciu socyalistów urządziło napad na szpital. Trzech wartowało na ulicy, trzech wdarło się na salę i, korzystając z chwilowej nieobecności służby, bez żadnej przeszkody zabiło kindżałem nieszczęśliwego szewca.

Podobne pastwienie się nie jest wypadkiem całkiem wyjątkowym. Na jakiś tydzień przedtem zaszedł fakt podobny w Lidzie (gub. wileńska). Ofiara zamachu socyalistycznego leczyła się tam w szpitalu. Socyaliści urządzili również napad na szpital, ale przez omyłkę zabili kogo innego.

W innych miejscowościach Królestwa mamy do zanotowania szereg gwałtów drobniejszych. Wspomnieliśmy już o polowaniu, urządzonem przez socyalistów na ślizgawce w Warszawie. Ofiarą tym razem był niejaki Bernard Chan (podobno „szpicel“) który ostatecznie wyszedł z awantury dość tanim kosztem, bo ratował się ucieczką z przestrzeloną tylko ręką.

W szpagaciarni Oderfelda w Częstochowie socyaliści, agitując za strejkiem w dniu 22 stycznia, przykładali rewolwery do piersi dziewczętom, które nie chciały opuścić swych warsztatów. I ten jednak środek okazał się bezskutecznym i w Częstochowie strajk w dniu owym nie przybrał większych rozmiarów.

W Warszawie znowu w sobotę ubiegłą socyaliści urządzili dwa napady na sklepy fabryki żyrardowskiej, które od chwili przerwania robót w fabryce były zamknięte pod grozą terroru socyalistycznego, wreszcie zaś w piątek zostały otwarte pod grozą kar administracyjnych. Po godz. 4 po południu do głównego sklepu na Krakowskiem przedmieściu wtargnęło trzech młodzieńców i zaczęło strzelać w sufit i szyby. Wywoławszy popłoch wśród pracowników i kupujących i poczyniwszy pewne straty, napastnicy zbiegli. W tymże czasie socyaliści napadli na inny sklep żyrardowski przy ulicy Marszałkowskiej i sprawiwszy pewne szkody swemi wystrzałami, również szczęśliwie zbiegli.

Nie zawsze jednak socyaliści tak szczęśliwie wychodzą ze swej imprezy.

W okolicy Zwolenia (gub radomska) agitatorowie obchodzili młyny wodne i wiatraki okoliczne, żądając pieniędzy na jakieś cele i grożąc w przeciwnym razie zatrzymaniem młynów na 6 tygodni. Między innemi przybyli do wsi Łagusze, w gminie Oblassy i zatrzymali wiatrak. Nazajutrz potem przyjechali włościane ze zbożem i dowiedziawszy się od młynarza o zajściu, wiatrak puścili w ruch. Wkrótce zjawili się znowu agitatorowie i zażądali zatrzymania wiatraka. Wtedy włościanie rzucili się na nich i dwóch zabili; trzeci, ciężko poturbowany, uciekł.

Terroryzm istotnych i rzekomych członków wszelkich partyj budzić zresztą zaczyna opór w społeczeństwie. Nie mogąc się doczekać obrony znikąd, bierze się do dzieła. W Warszawie, jak donosi „Kuryer Warszawski“ — „w wielu domach zastosowano już połączenia zapomocą dzwonków alarmowych mieszkań z sąsiednimi warsztatami lub odpowiednimi punktami, w celu otrzymania natychmiastowej pomocy uczciwych naszych rzemieślników lub pracowników fabrycznych“. Działalność agitatorów daje się silnie we znaki ludności nie chrześcijańskiej. To też i tu zaczynamy się spotykać z objawami przeciwdziałania. W Kryukach (guber. grodzieńska) założono nawet osobny Związek walki z anarchią. Gdy uczestnicy zebrali się w synagodze na złożenia przysięgi, ktoś wrzucił do synagogi bombę. Wypadku z ludźmi nie było, tylko budynek został nieco uszkodzony, terrorystę natomiast złapano.

Wymuszanie pieniędzy przybiera zresztą coraz nowe formy. W Warszawie był wypadek nawet taki, że zażądano złożenia znaczniejszej sumy na „P. P. S. bojową“ w administracyi „Kuryera Warszawskiego“. Właściciele domów znowu mają obecnie nowe wizyty. Zjawiają się do nich jacyś nieznajomi i ostrzegają, żeby pod grozą kary nie usuwali z domów swoich niepłacących lokatorów.

= Rząd rosyjski, jakeśmy już pisali na innem miejscu, zabrał się energicznie do nauczycieli, którzy w początkowych szkołach miejskich zaprowadzili wykład po polsku. W dniach 24 i 25 bm. zaczęto im przedkładać do podpisania eleklaracye treści następującej:

„Ja, niżej podpisany, składam deklaracyę następującą p. komisarzowi ... cyrkułu policyi warszawskiej, że odrzekam się wszystkich samowolnych postanowień, uchwalonych na zebraniu (wiecu) w d. 21 października i 6 listopada r. 1905 przez nauczycieli szkół początkowych warszawskich, i że zobowiązuję się na przyszłość

**Prawie za bezcen**

otrzymać można obecnie w nowo założonym Domu towarowym i eksportowym „**JUTRZENKA**“ **we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 15** wspaniałe dywany ścienne, salonowe i przed łóżka, nadzwyczaj eleganckie kapy na stół i łóżka, portyery, firanki, chodniki, koce itp. Na prowincyę wysyłamy cenniki darmo i opłatnie, a godnym zaufania udzielamy też chętnie kredytu. 1149

**Zarząd domu towarow. i eksportow.**

**„JUTRZENKA“**

**we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 15.**

wypełniać ściśle i bezwzględnie wszystkie żądania prawne, dotyczące porządku i trybu nauczania w szkołach początkowych“.

Odmawiający podpisu dostają zaraz dymisyę, już przygotowaną. Dotąd 12 nauczycieli i nauczycielek pozbawionych zostało kawałka chleba. Oto nazwiska tych skromnych, ale dobrze ojczyźnie zasłużonych pracowników: Adamski, Filipowicz, Gałązka, Grabarek, Kluźniak, Kukliński, Konarska, Pawlikowski, Światowicz, Witkowska i Woźniakowski.

Zarządzenie to inspekcyi szkół m. Warszawy wywołało nowe zaostrzenie się sprawy szkolnej. „Warszawskij Dniewnik“ donosi, że d. 25 bm. rozpędzono uczniów w 11 szkołach ludowych, gdzie nauczycielami są Rosyanie. Jeden z nich, niejaki Pawłowskij został nawet obity. Podobny los spotkał według tegoż pisma, samego inspektora szkół m. Warszawy, p. Jankowskiego. Został on na ulicy obity. Trzech domniemanych sprawców aresztowano.

Rewizye i aresztowania nie ustają. W nocy z 25 na 27 bm. aresztowano w Żyradowie około 300 robotników różnych partyj i wysłano ich w 6 wagonach do Warszawy.

Oddawna żywione przez władze życzenie oddzielenia w Królestwie tych części gubernij siedleckiej i lubelskiej, w których mieszkają byli unici, zaczyna przybierać kształty realne. Przybyli mianowicie do Lublina w tej sprawie dwaj delegaci generał-gubernatora kijowskiego, do którego paszałyku przyłączenie to ma nastąpić.

## W. A. Mozart.

Stopięćdziesiąt lat minęło od chwili, w której na świat przyszedł w Salzburgu (dnia 27 stycznia 1756) wielki geniusz muzyczny, Rafael dźwięków, bóstwo czystości, ładu i światła: Wolfgang Amadeusz Mozart. Z cudownych dzieci świata — najcudowniejszy, z wrażliwych na pieśń organizmów — najwrażliwszy, z płodnych twórców muzycznych — najpłodniejszy, z wszechstronnych muzyków — najwszechstronniejszy, był on i jest podziśdzień idealnym przedstawicielem muzyki absolutnej, muzyki układającej swe kształty bez żadnych celów po za nią istniejących, wsłuchanej w samą siebie, pięknej dla własnej piękności, wszechwładnie panującej nad wszystkiem, z czem materyalna egzystencya ją kojarzy: nad instrumentem, nad głosem ludzkim, nad formą, nad poezyą i dramatem...

W trzydziestupięciu latach swego żywota zebrał skarb, którym wieki dzielić się mają, a niema rachmistrza — jak powiada Ulibiszeff — któryby zdołał obliczyć ilość piękna w tym skarbie zawartego. Cyfry, pouczają nas jedynie o tem, że tworzył nieustannie, bez wytchnienia, że z niesłychaną łatwością wynajdywał pomysły, że z fenomenalną energią kształty im nadawał i w pamięci je zatrzymywał, że wreszcie pisał z ogromną szybkością; inaczej bowiem nie mogłoby powstać przeszło dwadzieścia oper (a wśród nich „Don Juan“, „Flet czarodziejski“, „Wesele Figara“) prawie pięćdziesiąt symfonij (zwłaszcza C-dur, Es-dur i G-moll!), bez liku muzyki kameralnej, koncertów, sonat, mszy i muzyki kościelnej z wspaniałem „Requiem“ na czele, razem wziąwszy utworów około sześciuset, napisanych w ciągu życia tak krótkiego!

I gdyby to życie, wolne było od trosk w tym chociażby stopniu, co życie przeciętnego dziś wirtuoza lub dyrygenta! Lecz nie, było ono ciężkie i dziwną w sobie tragedyę zamknęło. Malec, w książęce przybierany szaty i przez Maryę Teresę monarszemi obdarzany pieszczotami, wyrasta w młodzieńca, gnębionego poniżającą służbą (u arcybiskupa Hieronima), a następnie w mężczyznę, prześladowanego nieustannie przez los, który przynosi mu tylko troskę i niedostatek, aż uśmiechnąć się doń raczy łaskawiej w przededniu śmierci (istotnie zamianowano go kapelmistrzem nadwornym w ostatnich dniach życia), aby w końcu ciało to biednę, znękane, rzucić we wspólny grób dla biednych. I do dziś dnia nie wie nikt, gdzie to ciało spoczywa, mimo, że wiedeński cmentarz Centralny grobowcem Mozarta się pyszni, a uczeni spór wiodą o autentyczność dwu istniejących czaszek twórcy „Don Juana“.

Lecz znoje i smutki życia nie zdołały nigdy naruszyć równowagi ducha jego, nie zdołały usunąć nigdy owego uśmiechu, którym zdawał się witać narodziny swych dzieł i którym je wyposażał. Lada scena familijna, będąca dziś „programową treścią“ utworu Richarda Straussa, spotrzebowuje dla siebie stokroć więcej środków dramatycznych i barw różnorodnych, niż najgłębsze Adagio, w którem Mozart złożył kiedyś może po cichu swej duszy ból dojmujący. Bo dzisiejszy humor bardziej jest ponury, niż w onych latach — rozpacz bywała.

Imię Mozarta stało się też równoznacznem z jasnością i pogodą; a chociaż z wielu dzieł jego czas barwy świetności pościerał, to przecież idzie z nich światło niezmiennie, idzie na chmurne ponure dni sztuki nowoczesnej. A gdy modernizm poplącze się zbytnio w swych celach i pojęciach, gdy zbłąka się przypadkiem na drodze postępu, to zejdzie światło one i uleczyć zdoła niejedną wyobraźnię schorzałą i niejedną twórczość spaczoną...

ST. NIEWIADOMSKI.

# Wiadomości bieżące.

— **Mianowania i odznaczenia.** „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz wyniósł pułkownika i dowódcę 89 pp. Radowana Marica do stanu szlacheckiego z przydomkiem „Mariendol“, z tytułem „Edler“. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego dra Arnolda Lehmanna w Sadogórze zastępcą prokuratora państwa w VIII randze w Czerniowcach.

Cesarz zezwolił hr. Stanisławowi Szeptyckiemu, kapitanowi sztabu generalnego na przyjęcie i noszenie orderu rosyjskiego św. Stanisława.

— **Konkurs nauczycielski.** Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady nauczycielskiej przy szkole im. Maryi Konopnickiej w Ostrawie Morawskiej. Wymagany egzamin wydziałowy z II. grupy. Płaca roczna 1600 kor., 10 proc. na mieszkanie t. j. 160 koron, oraz dodatek miejscowy 300 koron, razem 2060 rocznie. Podania do dnia 15 lutego wnosić należy do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie. Kompentenci na czas pełnienia obowiązków, przy powyższej otrzymują urlop z zajmowanej posady przy szkole publicznej.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego odbędzie się we środę d. 31 stycznia b. r. o godz. 7 w. w I szkole realnej przy ul. Kamiennej. Na porządku dziennym: Dyskusya nad obecnem położeniem przemysłu naftowego i zbytem ropy na cele opałowe. Wstępny referat wygłosi dr. Stanisław Olszewski.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek d. 29 bm. Dr. Gargas: „Znaczenie stowarzyszeń w życiu codzienem“. Sala XIV uniwersytetu II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o g. pół do 8. w. — We wtorek d. 30 bm. doc. pryw. uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski za Piastów“. Sala XIV uniwersytetu II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godz. 7.

— **Odczyty i wykłady.** W Związku naukowo-literackim d. 30 stycznia we wtorek o godz. 8 wieczorem Ludwik Pomian Biesiekierski rozpocznie trzecią seryę odczytów na temat liryki hebrajskiej (Lamentacye). Jako preludyum do Lamentacyj Jeremiasza wygłosi odczyt „Z ksiąg Jobowych“ na podstawie oryginału hebrajskiego.

— **Towarzystwo „Lwowska Pomoc przemysłowa“** jedno z ogniw Ligi Pomocy przemysłowej, liczącej takich towarzystw przeszło siemdziesiąt, należało dotychczas do mniej ruchliwych. Towarzystwo lwowskie mimo zachęcających przykładów ze strony dwóch innych stołecznych kół Pomocy przemysłowej a to, Koła „Pomocy przemysłowej kobiet“ i „Koła młodzieży technickiej“, poprzestało dotąd na udziale w jarmarku wyrobów, krajowych, urządzonym w r. 1904, poczem zapadło w dłuższy sen. Dopiero w otatnich dniach objawił się dzięki inicyatywie grona chętniejszych członków, zamiar ożywienia lwowskiej „Pomocy Przemysłowej“ choćby tylko dla uratowania opinii mieszkańców stolicy. W poniedziałek 29 b. m. o 5-tej względnie o 6-tej wieczorem, odbędzie się w sali komisyjnej lwowskiego Ratusza walne zgromadzenie Lwowskiej Pomocy przemysłowej, na którem między innymi dokonany będzie wybór nowego zarządu i ustalony program dalszej działalności. Jest nadzieja — piszą nam z biura Ligi, że Lwów nie da się zawstydzić Buczaczowi, Dobromilowi, Żółkwi, i innym mniejszym jeszcze, a niezwykle ruchliwym ogniskom Pomocy przemysłowej.

— **Raut akademicki.** Dnia 17 lutego odbędzie się w salach Kasyna miejskiego raut urządzony staraniem Czytelni akademickiej pod protektoratem hr. Mieczysławowej Pinińskiej.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Stefanii Poreckiej, b. artystki teatru miejskiego odbędzie się we wtorek o 8 rano w kościele OO. Dominikanów, staraniem artystów teatru.

— **Wiadomości osobiste.** Lwowianin, p. Maks Luft, dyplomowany inżynier, słuchacz Politechniki lwowskiej otrzymał na Politechnice w Charlottenburgu na wydziale chemii tytuł doktora inżynieryi.

— **Pan namiestnik** wyjechał w niedzielę wieczorem na lustracyę kilku starostw. W poniedziałek będzie w Buczaczu, a następnie w Husiatynie i Trembowli, skąd we czwartek powróci.

— **Teatry; Teatr miejski:**

W poniedziałek 29 bm. po raz 3: „Lohengrin“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Waydowej, Zygmunta Mossoczego, oraz występ Heleny Oleskiej i Józefa Szymanskiego.

We wtorek 30 bm. po raz pierwszy (nowość): „Piwowarzy“ (Lynggard et Comp.), sztuka w 4 aktach z duńskiego przez Hjalmara Bergström; tłumaczyła Józefa Klemensiewiczowa.

**Teatr ludowy lwowski** w Kutach.

W poniedziałek 29 b. m.: „Sobótki“, sztuka w 4 aktach Sudermana.

We wtorek 30 b. m.: „Pan Dyrektor“, komedya w 3 aktach Bissona.

— **Za pozwoleniem socyalistów.** W porozumieniu z socyalistami i za ich pozwoleniem p. Grek, przy współudziale nieokreślonych bliżej „demokratów lwowskich“, urządza dziś o godz. 6 w sali Tow. pedagogicznego zgromadzenie publiczne w sprawie reformy wyborczej. Oprócz p. Greka mają referować tę sprawę pp. Rutowski i Tomaszewski, którzy, zapewne, nie oryentują się w roli, jaką im wyznaczono. Będą oni bowiem — nie wątpimy — sprawę reformy wyborczej traktować ze stanowiska narodowego, natomiast socyaliści zabezpieczyli sobie większość dla swoich i p. Greka rezolucyj. Przemówienia pp. Rutowskiego i Tomaszewskiego mają świadczyć, że dyskusya była swobodną, ale większość demokratów lwowskich oświadczyła się za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania.

Rzecz cała jest z góry ukartowana i przygotowana.

Powiadają, że właściwym celem tej komedyi jest nie tyle sprawa reformy wyborczej, ile, właśnie na wypadek nie dojścia do skutku tej reformy, przygotowanie gruntu do kandydatury wstydliwego „towarzysza“ Greka na posła z V kuryi we Lwowie.

Odezwę, zwołującą zebranie, podpisali pp.: Aschkenaze, prof. Pawlewski i H. Śliwiński. Sądzimy, że i oni nie oryentują się w tej intrydze, w której dano im również role.

— **Zasiłki.** Z ryczałtu w kwocie 6.000 koron, przeznaczonego przez Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w sztukach pięknych, przyznał Wydział krajowy następujące zasiłki:

Na malarstwo: Annie Ziembickiej w Dreźnie 400 k., uczniom Akademii sztuk pięknych w Krakowie: Józefowi Włodyńskiemu, Franciszkowi Janczykowi, Jerzemu Merklowi po 150 k., Bronisławowi Błockiemu 200 k., Stefanowi Sonnewendtowi, Stefanii Boberskiej, Helenie Flakowiczównej, Maryi Karpińskiej, Teodorowi Szluha po 100 kor.

Na rzeźbiarstwo: Janowi Góralczykowi we Lwowie 400 k., Włodzimierzowi Koniecznemu, uczniowi Akademii sztuk pięknych w Krakowie 400 k., Stanisławowi Kurczyńskiemu, kształcącemu się w rzeźbie dekoracyjnej 300 k., Tomaszowi Kubali, uczniowi Akademii sztuk pięknych w Wiedniu 300 k.

Na muzykę: Zdzisławowi Jachimeckiemu w Wiedniu 400 k., Leopoldynie Birkemaierównie, Albertowi Tadlewskiemu po 100 k.

Na śpiew: Zygmuntowi Mossoczemu i Franciszce Billok po 300 k., Henrykowi Zengtellerowi, Tadeuszowi Łowczyńskiemu, Czesławowi Zarembie, Wandzie Hendrich i Irenie Sołłohub po 200 k., Maryanowi Czyżewiczowi, Józefowi Sternalowi po 150 k., Leonowi Natkesowi 100 k.

— **Wieczorki styczniowe.** Liczne stowarzyszenia lwowskie uczciły wczoraj rocznicę powstania styczniowego uroczystymi wieczorkami. W stow. „Gwiazdy“ słowo wstępne wygłosił radny dyr. Majerski, kreśląc bardzo przystępnie a gorąco ostatnią bohaterską walkę o wolność. Następnie członkowie stow. odegrali dramat „Gwiazdę Syberyi“.

W Stow. kupców i młodzieży handlowej zagaił uroczystość ks. kapucyn Anioł, poczem odbył się wieczorek, na którego program złożyły się deklamacye i spiewy patryotyczne. W wykonaniu programu wzięli udział pp. Krzyształowiczówna, Grabowska, Lustig, Suchanek, Wilhelm i Jan Mannowie i Chór stowarz.

Staraniem Koła pań T. S. L. odbył się wczoraj popoł. uroczysty wieczorek ku uczczeniu powstania styczniowego. Po słowie wstępnem prof. Janika nastąpiły deklamacye, śpiewy choralne i obrazy żywe z Grottgera ilustrowane słowem. Wreszcie w stow. „Skała“ odegrano ku uczczeniu powstania poemat dramatyczny „Za wolność i wiarę“.

**Wieczór ku uczczeniu rocznicy styczniowej,** urządzony staraniem komiteru zabawowego Stow. wzajpomocy kupców i młodzieży handlowej wypadł bardzo uroczyście i był bodaj czy nie najwspanialszym ze wszystkich z ostatnich dni.

Słowo wstępne wypowiedział gorący patryota O. Anioł, kapucyn. Przemówienie jego pełne jasnej, wielkiej prawdy historycznej, wywarło na słuchaczach niezatarte wrażenie, a długotrwałe oklaski, którymi nagrodzono złotoustego kapłana były dowodem wdzięczności i uznania z jego mowę.

Do wspaniałych kreacyi wieczoru, zaliczyć przedewszystkiem mistrzowską grę na fortepianie p. Maryi Krzyształowiczówny, jakoteż tercet na skrzypce, flet, i fortepian pp. Wilhelm, i Jan Mannowie i L. Lustig— którzy zmuszeni niemilknącymi oklaskami, musieli ponadto bisować.

Pp. Zygmunt Grabowski z 5-letnim synkiem deklamowali „Wyjątek z Wielkiego roku“, p. F. Suchanek wygłosił znów na tle melodyi narodowych „Fantazyę“ również deklamacya p. Z. Grabowskiej wypadła bardzo dobrze — i nie obeszło się bez serdecznych oklasków i naddatków. Solowy śpiew p. L. Lustiga, jakoteż chóru znakomicie zespiewanego dopełniły całości.

Jedno tylko raziło, że mimo wypełnionej sali nie widziało się ani kupców ani ich rodzin — jakkolwiek dla nich zebrania podobne się urządza, ale to już nie jest winą komitetu.

Takiż wieczorek urządziła wczoraj Czytelnia T. S. L. im. B. Goldmana. Do licznie zebranej publiczności przemówił p. Pordes, który przedstawiwszy treściwie przebieg walki narodu o wolność i udział w niej żydów, omówił znaczenie powstauia i związek z dzisiejszymi stosunkami. Nastąpiły deklamacye sceniczne pp. Muhlera i Braunschweiga, który wygłosił wiersz Lenartowicza „Krzyk starego Izraelity“, pp. F. wykonali pięknie na skrzypcach „Kołysankę“ i „Barcarotę“, poczem Kółko amatorskie odegrało Urbańskiego „Na poddaszu“.

Prawdziwe petersburskie kalosze
śniegowce, buty gumowe do polowania, jakoteż rogóżki i chodniki kokosowe w różnych szerokościach. 12651
Ceraty, linolea i artykuły gumowe
polecа Specyalny skład — Linoleum i Cerat Lwów — Karola Ludwika 3

Publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców poszczególnych punktów programu.

— **Pamięci Kilińskiego.** Staraniem korporacyi szewskiej odbyło się dzisiaj rano o godzinie 9 w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jana Kilińskiego szewca-pułkownika, członka Rządu Narodowego z r. 1794. W nabożeństwie wzięły udział korporacya szewska, stowarzyszenie Bratniej pomocy szewców, i pokrewne stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej, delegacya towarzystwa uczestników powstania z 1863|4, delegacya straży ochotniczej „Sokół“, i mnóstwo publiczności.

Nabożeństwo odprawił w licznej asyście O. Bonawentura Leja Franciszkanin-misyonarz, a po odprawieniu egzekwij przed katafalkiem ozdobionym bronią i chorągiewkami o barwach narodowych, odśpiewała publiczność „Boże coś Polskę“.

— **Wystawa nasion.** Wczoraj w niedzielę w południe otwarto wystawę nasion targowych, owoców, przeróbek owocowych i narybku, urządzoną staraniem Tow. gospodarskiego w Muzeum przemysłowem. Na uroczystość tę przybyli prezes Tow. dr. Kozłowski, p. Brykczyński, p. Konopka, radca Szyszyłowicz, Dołkowski, Podleski, br. Julian Brunicki, Traczewski i w. in.

Do zebranych przemówił dr. Kozłowski, podnosząc znaczenie tej wystawy dla naszego kraju. Dotychczas „gros“ nasion sprowadziliśmy od obcych — dziś jednak, dzięki krajowej Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej powstało w kraju wielu producentów nasion, których dobroć w niektórych wypadkach przewyższa produkty zagraniczne. Wystawa ma na celu zaznajomić rolników z nasionami krajowemi, ułatwić im nabycie ich i uchronić od wyzysku niesumiennych handlarzy nasion i pośredników. Życzeniem, aby wystawa dała jak najlepsze rezultaty — zakończył prezes swe przemówienie.

Wystawa mieści się w kilku ubikacyach i obejmuje wszelkie nasiona, wystawione przez krajową Stacyę doświadczalną botaniczno-rolniczą. Nadzwyczaj interesująca dla rolników wystawa ta zawiera rozmaite nasiona, zebrane w różnych miejscowościach kraju od handlarzy, przekupniów itp., które poddano następnie badaniom w Stacyi. I oto pokazało się, co uwidoczniono na osobnych tabliczkach, że wartość kiełkowania niektórych nasion, nabytych przez nieświadomych rolników u tych niesumiennych handlarzy jest w rzeczywistości mniejsza, żadna, a nawet nasiona te przynoszą straty. Oto np. zbadano, że wartość nasienia pietruszki, za które zapłacono 30 hal. za 100 gr. wynosi 6 hal., a koniczyna, za którą zapłacono 40 hal. za 100 gr. jest szkodliwa, bo zawiera dużo kanianki. Zdarza się atoli nieraz, że zwłaszcza włościanie sprzedają nasiona 5 razy taniej, aniżeli to nasienie warte w rzeczywistości.

Przyczyny tego szukać należy w tem, że kupuje się i sprzedaje nasiona, nie poddawszy ich poprzednio badaniom Stacyi doświadczalnej. Stwierdzono przy tem, że na ogół włościanie sprzedają nasiona przeważnie dobre, ale ze stratą, a handlarze i przykupnie złe, ale za to ze świetnym zyskiem. Przy sposobności wystawiła Stacya rozmaite okazy konopi, zdatne do wyrobów surowych jak worki i sznury. W tym wypadku chodziło Stacyi o wyrugowanie obcych worków — które wagonami sprowadzamy, mogąc mieć własny wyrób. Doświadczenie z konopiami na ten cel dały świetne rezultaty. Aby skutecznie zwalczać konkurencyę węgierską w dziale wczesnych kartofli — wyhodowano tzw. 6-ciotygodniowe kartofle, które chętnie nabywają włościanie i niedługo smakosze młodych a wczesnych kartofli będą mogli kupować je na targach lwowskich, nie przepłacając ich często wagą złota.

Jeszcze jedna rzecz zwraca uwagę w tej sali, a to „gospodarstwo alpejskie“. Oto Stacya doświadczalna za inicyatywą radcy dra Szyszyłowicza wynajęła od zarządu dóbr państwowych 1200 hektarów polonin w okolicy Czarnohory w wysokości 1450 m. Stacya wprowadza tam poprawę paszy — osiągając świetne rezultaty. Gdy np. przed poprawą otrzymywano z hektara 57 q paszy, obecnie z tej samej przestrzeni zbiera się 87 q.

W osobnej sali mieszczą się okazy ryb, różnych hodowców i mapa rejonów połowu ryb w Galicyi. W bocznej salce znajdują się okazy nasion kartofli znanego hodowcy p. Dołkowskiego i owoce bar. Brunickiego.

Co do win i przeróbek owocowych — licznie reprezentowany jest kraj. Zakład sadowniczy w Zaleszczykach, jakoteż zakład ogrodniczy braci Drobnerów we Lwowie — których wina owocowe zalecane są szczególnie przez eleuteryków. Znajdują się tu również przeróbki owocowe p. Pańkowskiej i „miody panieńskie“ prof. dra Ciesielskiego.

Wogóle wystawa — aczkolwiek urządzona tylko na 3 dni — przedstawia się okazale i powinna wzbudzić zainteresowanie wśród szerokiego koła rolników.

— **Sprawa sanatoryum nauczycielskiego**, podjęta przez Krajowe Ognisko Nauczycielskie przed półtora rokiem, obecnie jest na najlepszej drodze do zrealizowania.

Wczoraj na odbytem posiedzeniu, w sali prezydyalnej magistratu obradowano nad projektowaną ongiś loteryą losową, mającą służyć do stworzenia kapitału sanatoryjnego.

Obradom przewodniczył prezydent kraj. Rady szkolnej dr. Płażek, sekretarzował p. Mikołaj Budzanowski.

Po licznych przemówieniach i wyczerpującej dyskusyi nad przedmiotem loteryi, uchwalono wysłać do ministerstwa w przeciągu 10 dni podanie, które ma być wniesione na ręce posła dr. Głąbińskiego, celem uzyskania koncesyi, puszczenia w obieg 500.000 losów po koronie.

Następnie omawiano sprawę zaproszenia członków honorowych, oraz protektoratu do tej akcyi, o czem szersza publiczność dowie się po uzyskaniu wymienionej koncesyi.

W skład komitetu, oprócz znanych już 13 członków, wszedł obecnie jeszcze prezydent m. Lwowa p. Michalski.

— **O borysławskie pożary.** Oskarżonym o podpalania podczas ostatniego strajku robotnikom naftowym wręczono już akt oskarżenia, niezmieniony treścią od aktu oskarżenia z rozprawy w Samborze i Stryju. Jako wotanci zasiadać będę w trybunale obok przew. Przyłuskiego, st. r. Promiński i r. Jasiński.

— **Nietoperz w teatrze.** Olbrzymi nietoperz w sobotę wieczór zbudzony zapewne burzą oklasków, dawanych Cammarocie, wyleciał gdzieś z za kulis na salę, gdzie wywołał małą konsternacyę wśród publiczności. Polatał sobie spokojnie i wrócił na scenę, gdzie przygotowywano kocioł dla Racheli z „Żydówki“. Żeński chór, o który otarł się nietoperz, miał pierwszy raz właściwą minę, zastosowaną do akcyi, bo trochę przerażoną i widocznie śpiewem nietoperza wystraszył znów na salę. Tam się już do jego towarzystwa przyzwyczajono i robiono domysły, co to za wróżba dla teatru.

— **Kradzieże.** Wczoraj około 2 g. w południe dostał się złodziej za pomocą wytrycha do pomieszkania p. K. Dragaszowej przy ul. Ossolińskich l. 11 i rozbiwszy szafę, zabrał z niej kasetę drewnianą, obciągniętą skórą, zawierającą kompletny serwis srebrny na 12 osób i sześć łyżeczek pozłacanych łącznej wartości 1200 koron. Cały ten serwis znaczony jest literami C. S.

W przedpokoju Towarzystwa A. E. G. Union przy ul. św. Mikołaja pod l. 11 skradziono inżynierowi p. Hugonowi Schleyenowi palto czarne wartości 120 k.

Pani B. Wagnerowej wczoraj około godz. 8 wieczorem w ul. Karola Ludwika otworzył jakiś złodziej uwieszoną na ręce torebkę i wyjął z niej pulares, zawierający 50 koron. Pani W. spostrzegła swą szkodę dopiero, gdy chłopak począł szybko uciekać.

— **Znaleziono** psa, samicę legawą, widocznie zbiega, z resztką sznura na szyi; do odebrania u J. Markowskiego, woźnego pocztowego, Bogusławskiego 1.

□ **Kroniczka krakowska.** Repertuar teatru miejskiego. Wtorek „Pan Sędzia“ A. Bissona. Środa „Skarb“ L. Staffa. Czwartek „Wujaszek Wania“ Al. Czechowa. Piątek o godz. 3-ej „Betleem polskie“ L. Rydla, o godz. 7-ej „Pan Sędzia“ Bissona. Sobota „Dwużeniec“ A. Mańkowskiego. Niedziela o 3-ej „Betleem polskie“ i o 7-ej „Gęsi i gąski“ M. Bałuckiego.

**W Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie wakuje posada lustratora stowarzyszeń.** Płaca początkowa 3000 kor. dyety po 10 k. dziennie i zwrot kosztów podróży. Kandydaci, którzy obok praktyki zawodowej w stowarzyszeniach udziałowych, wykażą uzdolnienie **w kierunku handlowym teoretycznie i praktycznie,** mają pierwszeństwo i uzyskać mogą wyższą płacę.

Zgłoszenia do 15 lutego br. 1285

**Bilety na koncert,** który się odbędzie w d. 2 lutego na korzyść Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników powstania 1863|4 sprzedaje się także w handlu Lewickiego plac Maryacki l. 10 i w Bazarze krajowym w hotelu „George'a“.

## Wobec reformy wyborczej.

Informacye z Nadwórny.

Zarzucono kłam naszym depeszom o starciu wojska z ludem w Tarnowicy Leśnej. Urzędowe biuro korespondencyjne, które ma być źródłem wiadomości autentycznych, podało „jeden“ wypadek zranienia i to lekkiego. Depesze te mieliśmy ze źródeł wiarogonych, obecnie zwróciliśmy się jeszcze raz do uczestników wiecu, który się odbył 21 b. m. w stodole Józefa Kuka (dodać trzeba Polaka) w Tarnowicy Leśnej, i od jednego z najwybitniejszych agitatorów ruskich otrzymaliśmy na piśmie zeznanie, że w jego obecności siedmiu uczestników wiecu odniosło rany.

Ze wsi okolicznych w Nadwórniańskiem dochodzą w dalszym ciągu niepokojące wieści o stanie umysłów.

Na wiec do Lwowa.

Na wiec ruski, który się odbędzie we Lwowie na polanie pod Kopcem w dniu 2 lutego, wybiera się z tarnopolskiego powiatu około 500 włościan. Taką liczbę ma zamiar dostawić do Lwowa tutejszy ruski komitet, który na to wynajmuje osobny pociąg.

Wiec ruski w sprawie reformy wyborczej odbędzie się w Tarnopolu w dniu 31 stycznia. Po wiecu ma się odbyć głównemi ulicami miasta pochód demonstracyjny.

*

Drugi wiec polski odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. w Stanisławowie. Urządza go tzw. komitet miejski, za zaproszeniami, w sali „Sokoła“. Charakterystycznem jest, że ani na pierwszym, ani na drugim nie staje poseł stanisławowski Stwiertnia, ani też nie uznaje za potrzebne zwołać wyborców dla zdania sprawy z czynności poselskich.

Z okazyi odbytego w zeszłym tygodniu wiecu narodowego w Stanisławowie pisze tamtejsza „Straż“:

„Mimowoli nasuwa się porównanie między p. Stwiertnią i Głąbińskim i wypada ono, mówimy otwarcie, na wielką niekorzyść p. Stwiertni. Lwowski poseł staje często nietylko przed swymi wyborcami, ale teren swej działalności rozciąga na kraj cały, p. Stwiertnię zaś nawet w tak poważnej, jak obecna sytuacya nie podobna nakłonić do wzięcia udziału w wiecu narodowym! Nie wiemy, co nim powoduje, obojętność, czy obawa, bo nie posądzamy go przecież o to, żeby nie wiedział, co powiedzieć swoim wyborcom. Zapewnić go jednak możemy, że nieobecność jego na wiecu zrobiła na zebranych jak najniekorzystniejsze dla niego wrażenie.

Czyżby p. Stwiertnia bał się przyznać „przedwcześnie“, do którego zdecydował się przystać stronnictwa?

## NADESŁANE.

**Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.**

**Adwokat dr. Stanisław Feuerstein**

przeniósł kancelaryę adwokacką z Grybowa do Lwowa ul. Akademicka 16. 1092

**Miejskie biuro pośrednictwa bydła i sprzedaży mięsa** udziela ustnie i pisemnie wszelkich wyjaśnień w godzinach urzędowych od 8—2 po południ. Adres: Rzeźnia miejska, Gabryelówka we Lwowie. 370

**Uniwersalny instytut dentystyczny**

**Dra Lewandowskiego i Wł. Wiktora**

**Lwów, plac Halicki 7.**

**Leczenie chorób jamy ust i dziąseł. Wyjmowanie zębów bez bolu. Plombowanie wszechstronne. Wstawianie sztucznych zębów najdoskonalszymi metodami; protezy bez płytek, mostki, korony Richmonda, zęby sztyftowe, roboty w złocie i aluminium, amerykańskie zęby z dziąsłami. Roboty techniczne pod gwarancyą po cenach nader umiarkowanych. Reparatury odwrotną pocztą.** 177

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Misya Andrassego.

**Budapeszt.** (Węg. Biuro koresp.). Jak słychać, przedłoży Andrassy dziś popołudniu oficyalnie przywódcom koalicyi orędzie królewskie, a we wtorek uda się do Wiednia, celem złożenia królowi sprawozdania.

**Budapeszt.** (Tel. wł.). Dziennik „Budap. Hirlap“ oraz inne dzisiejsze dzienniki poranne węgierskie twierdzą, że hr. Andrassy przywiózł z Wiednia rozmaite ustępstwa natury wojskowej, które pozwolą koalicyi zarwzeć pokój z koroną.

### Narada koalicyi.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Dziś popołudniu odbędzie się narada całego komitetu wykonawczego wszystkich stronnictw koalicyjnych. Członkowie tego komitetu wykonawczego już wczoraj wieczorem dostali od Koszuta tekst odpowiedzi monarchy, ażeby się nad tym tekstem mogli dokładnie zastanowić.

### Sprawa uniwersytetu w Salzburgu.

**Salzburg.** (TBK.) Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie katolickiego stowarzyszenia uniwersyteckiego pod przewodnictwem kardynała arcybiskupa ks. Katschthalera. Kardynał omawiał potrzebę katolickiego uniwersytetu i zbijał przesądy, jakie panują w tej mierze. Ze sprawozdania, odczytanego na zgromadzeniu, wynika, że towarzystwo rozporządza obecnie majątkiem 2,489.000 koron.

### Zaburzenia wojskowe we Francyi.

**Paryż.** (TBK.) W pobliżu Tulonu wśród żołnierzy 8 kilońskiego pułku piechoty zdarzyła się rewolta. Kilku żołnierzy, zasądzonych na areszt, rzuciło się na oficera. Ten kazał żołnierzy związać i umieścić w więzieniu.

**Paryż.** (TBK.) W Lyonie rozlepiono odezwę antymilitarną. Aresztowano kilka osób.

Sąd przysięgłych w Reims skazał pewnego agenta handlowego za odezwę antymilitarną na 3 miesiące więzienia.

### Balfour będzie wybrany.

**Londyn.** (Tel. wł.) Ważną nowiną w świecie politycznym jest to, że b. premier angielski i przywódca konserwatystów lord Balfour, mimo upadku w Manchesterze, wejdzie do Izby gmin. Oto mianowicie jeden z wybranych już posłów konserwatywnych Alban Gibbs oświadczył gotowość ustąpienia mandatu Balfourowi, który przyjął jego ofiarę. Charakterystycznem jest, że Gibbs nie jest żadnym parlamentarnym nowicyuszem, lecz owszem reprezentuje jeden z okręgów londyńskich już w czterech kadencyach od lat kilkunastu, a sądzą, że liberali nie będą robili trudności w powrocie do Izby zwyciężonemu przeciwnikowi.

### Napad na redakcyę.

**Madryt.** (TBK.). Oficerowie załogi w Alcoy z powodu artykułu, obrażającego armię, zamieszczonego w gazecie „Humanidad“, wtargnęli do lokalu redakcyjnego, zniszczyli resztę nakładu, a dyrektora pisma przemocą zawlekli przed sąd. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie.

### Japońskie koszty wojny.

**Tokio.** (B. Reutera) Według sprawozdania, wygotowanego przez zarząd skarbowy, wynosiły koszty wojenne do września 1905 1.170 milionów jenów.

Upokorzenie Fejervarego.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie jeneralne w kasynie narodowem. Do wydziału został wybrany prezes ministrów br. Fejervary ponownie ale bardzo słabą większością głosów. Gdyby nie gorąca pomoc całej rodzina Tiszów br. Fejervary poniósłby klęskę przy wyborach. Hrabiowie Stefan, Władysław i Ludwik Tisza od 3 dni wytężyli wszystkie siły, aby zapobiedz upadkowi br. Fejervarego podczas wyboru.

**Położenie gabinetu.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Montags Revue“ donosi, że szansze gabinetu br. Gautscha w parlamencie znacznie się pogorszyły, gdyż pomiędzy stronnictwami niemieckiemi panuje coraz to nieprzyjaźniejszy nastrój przeciwko gabinetowi.

**Reforma wybercza.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wnr. Sonn- u. Mont.„Ztg.“ donosi, że reforma wyborcza będzie przez gabinet br. Gautscha wniesioną do Izby poselskiej w połowie lutego b. r.

**Oszustwo w Kasie oszczędności.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W centralnej pocztowej Kasie oszczędności w Wiedniu, wykryto wielkie oszustwo czekowe na sumę 89.486 k., które spełniono jeszcze przed dwoma tygodniami. Sprawcą jest urzędnik pocztowy, nazwiskiem Soppek. Jest to największe oszustwo, jakiego do tej pory dopuszczono się na szkodę pocztowej Kasy oszczędności.

**Konferencya wojskowa w Burgu.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj w Burgu pod przewodnictwem cesarza odbyła się konferencya wojskowa, w której wzięli udział: następca tronu, szef sztabu generalnego, inspektorzy generalni wojsk i obaj ministrowie. Konferencya rozpoczęła się o godzinie 11 przed południem i trwała do godziny 1·30 popołudniu. W ciągu tego tygodnia odbędzie się druga konferencya wojskowa.

**Sprawa Dienesa.**

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że pewien polityk węgierski otrzymał z Nowego Jorku list od byłego deputowanego węgierskiego Marcina Dienesa. Marcin Dienes, jak wiadomo, w lecie r. 1903 odegrał bardzo nie zaszczytną rolę, gdyż był agentem bar. Khuen-Hedervarego używanym do przekupywania posłów sejmu węgierskiego. Przekupstwo wyszło na jaw i Dienes uciekł do Ameryki. W liście swoim obecnie Dienes oświadcza, że w Ameryce powodzi mu się bardzo źle i że gotów jest powrócić do Węgier i oddać się w ręce sprawiedliwości, oświadcza przecież, że skoro raz stanie przed sądem, wówczas nikogo nie będzie oszczędzał.

**Wiadomości krakowskie.**

**Kraków.** (Tel. pryw.) Grono nauczycielskie i młodzież szkolna gimn. św. Anny pożegnały wczoraj prof. Waleryana Hecka, przeniesionego do Tarnopola na stanowisko kierownika filii I tamtejszego gimnazyum.

**Konferencya marokańska.**

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Algeciras, że przedstawiciele mocarstw przyjęli propozycyę Niemiec, ażeby funkcye policyjne w Maroku oddać w ręce mocarstwa neutralnego. Tem mocarstwem neutralnem będzie albo Szwajcarya, albo Holandya.

**Wiec chłopów niemieckich w Czechach,**

**Budziejowice.** (Tel. wł.) Wczoraj odbył się tu wiec członków stronnictwa chłopskiego niemieckiego w Czechach. Jest to jedno z najpoważniejszych stowarzyszeń polityczno-ekonomicznych w chwili obecnej wśród Niemców czeskich. Bardzo ważnym jest fakt, że ów wiec jednomyślnie oświadczył się przeciwko reformie wyborczej, jako przeciwko krokowi, który naraża interesy niemieckie w Austryi na poważne niebezpieczeństwo.

**Sprzedaż Filipin.**

**Penang.** (B. Reutera.) Japoński mąż stanu bar. Sujematsu oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że nie przywiązuje wielkiej wagi do pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały sprzedać Filipiny Japonii. Polityka Unii jest imperyalistyczna, zatem nie jest prawdopodobnem, ażeby chciała się ona pozbywać tych wysp i w ten sposób znacznie zmniejszyć swą powagę i swój wpływ na Wschodzie (Azyi).

**Paryż.** (Tel. wł.) Wobec pogłoski, puszczonej w świat przez dzienniki amerykańskie, jakoby Stany Zjednoczone miały zamiar sprzedać archipelag Filipiński Japonii, tokijski korespondent „Journala“ zarządził ankietę w tej sprawie na miejscu, pomiędzy dyplomatami i otrzymał zapewnienie, że wiadomość jest nieprawdziwą. Zdaniem reprezentantów Ameryki w Tokio, pogłoskę tę miało puścić w obieg w Ameryce kilka syndykatów tytoniowych i fabrykantów cukru, którzy obawiają się konkurencyi Filipinów i w ten sposób agitują za ich pozbyciem się. Plan ich jednakże nie uda się i Stany Zjednoczone o takiej upokarzającej dla nich sprzedaży nie myślą.

**Starcia w Marokku.**

**Paryż.** (TBK.) Agencya Havasa donosi z Tangeru: W okolicy Tangeru zdarzyły się znowu starcia między Rajzulim a szczepem Andjerasów, którzy podpalili trzy miejscowości na wschód od Tangeru. Podobno zamierzają oni wykonać masowy atak na Rajzulego. Parowiec transportowy „Turki“ odpłynął do Adierud, gdzie wysadzi na ląd artyleryę, przeznaczoną dla Udżdy (Udżda nad granicą marokkańsko-algierską).

**Na Krecie.**

**Ateny.** (Ag. Havasa.) Panuje tu wielkie zaniepokojenie skutkiem wiadomości z Krety, wedle których władza wojskowa oddziału włoskiego, niezależnie od obsadzenia urzędu cłowego i poczty, zasądziła biedną gminę Campanu, ażeby w przeciągu 14 dni zapłaciła 20000 franków za zabicie żołnierza włoskiego w czasie zaburzeń wyborczych.

Podnoszą, że w tej gminie żołnierze włoscy zabili dwóch mieszkańców, a dwudziestu zranili. W razie niezapłacenia owej sumy, zagrożono gminie, że władza skonfiskuje zbiory ziemiopłodów i siłą zbrojną postara się o uiszczenie żądanej kwoty.

**Konstantynopol.** (TBK.) Trybunał kasacyjny zatwierdził wyrok w sprawie zamachu na sułtana.

## Z Rosyi i Zaboru.

**Armia mandżurska.**

**Petersbnrg.** (Pet. Ag.) Telegram gen. Liniewicza do prezydenta ministrów Wittego opiewa: Wśród wojska i w Władywostoku panuje spokój. Marynarzy, którzy się zbuntowali, rozbrojono.

**Wznowienie lekcyj w szkołach.**

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Z wielu miast donoszą, że przerwana nauka w szkołach średnich ma się dziś znowu rozpocząć, albowiem spokój już został przywrócony.

**Rewolucya w Homlu.**

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi, że w gubernii mohylewskiej miasto Homel stało się widownią zbrojnego powstania. Znajdują się tam wielkie warsztaty kolejowe a robotnicy tych warsztatów przyłączyli się do rewolucyi. Rewolucyoniści rozpoczęli plądrować miasto i podpalili liczne budynki, tak, iż całe miasto stanęło w ogniu. Na ulicach miasta przyszło do walki pomiędzy rewolucyonistami a wojskiem, wreszcie udało się wojsku wyprzeć rewolucyonistów z głównych ulic miasta. Liczba zabitych i rannych jest bardzo wielka.

**Nowe morderstwo w Warszawie.**

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Onegdaj o 5 popoł. trzej uzbrojeni w rewolwery ludzie weszli do piekarni p. Hermana Milicza, mieszczącej się na Solcu i trzema strzałami zabili właściciela na miejscu. poczem zbiegli.

**Aresztowania.**

**Petersburg.** (Tel. pryw.) W Carskiem Siole odbywają się masowe rewizye i aresztowania.

**Napis na sklepy żyrardowskie.**

**Warszawa** (Tel. pryw.) Na skutek zagrożenia przez gen.-gubernatora wojennego karą 3000 rubli, lub 3 miesiący więzienia, sklepy fabryki żyrardowskiej, mieszczące się w różnych punktach Warszawy, otwarto ponownie. Onegdaj do sklepu przy ul. Marszałkowskiej, weszło trzech ludzi i dało trzy strzały w sufit, ostrzygając, że może być gorzej, jeżeli sklep będzie otwarte, poczem wyszli. Przerażeni pracownicy natychmiast sklep zamknęli. W kwadrans później taka sama rzecz rozegrała się w sklepie na Krakowskiem przedmieściu. Zawiadomiona policya ustawiła patrol wojskowy. Takąż wizytę miał sklep za Żelazną Bramą, gdzie dano 4 strzały, przyczem uszkodzone zostały biurko, stół i sufit. Tu również zamknięto sklep.

Równocześnie dano znać do sklepów na Tłumackiem i na Nowym Świecie, które nie czekając gości zamknięto. Zamknięto też sklep na ul. Wierzbowej. Zawiadomiona policya zajęła się wyśladzeniem sprawców. (Patrz wyżej „Z zaboru“. Red.).

**Policya konna w Warszawie.**

**Warszawa.** (Tel. pryw.). Oberpolicmajster formuje policyę konną. Uniform tej policyi będzie taki sam jak pieszej, z dodaniem ostróg, a bez numerów.

**Kary administracyjne.**

**Warszawa.** (Tel. pryw.). Z powodu zabójstwa naczelnika stacyi tramwaju, Kowalskiego, aresztowano 24 oficyalistów, którzy byli obecni w chwili spełnienia zabójstwa. Wszystkich skazano administracyjnie na 3 miesiące więzienia.

**Zjazd związku akademickiego.**

**Petersburg.** (Tel. pryw.) Otwarto 3 zjazd delegatów związku akademickiego szkół wyższych Moskwy, Warszawy, Kijowa, Odesy, Charkowa, Kazania, Dorpatu, Ekaterynosławia i Tomska, w celu powzięcia uchwały w sprawie możności otwarcia uniwersytetów w następnem półroczu.

**Dżuma.**

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Urzędownie donoszą, że perskie prowincye Szeistan i Morasan zostały ogłoszone jako nawiedzone przez dżumę a okręg trauskaspijski jako zagrożony przez dżumę.

## Po zamknięciu numeru.

**Omyłka druku** zdarzyła się w korespondencyi z Borysławia p. t. „C. k. starosta drohobycki w charakterze c. k. Trybunału administracyjnego“ w numerze sobotnim porannym. W ustępie: „przyznano kopalni wosku ziemnego Gal. Banku kredytowego, która faktycznie od lat opłaca podatki w wysokości około 1.500 koron“, powinno było być nie 1.500, ale 15.000 koron.

**Małe wakacye.** Ministerstwo Oświaty upoważniło władze szkolne krajowe do uwolnienia szkół miejskich od nauki na dwa dni, następujące po rozdaniu świadectw za I. półrocze. Rozporządzenie to ma moc obowiązującą, począwszy już od bieżącego półrocza i na przyszłość. Po zaprowadzeniu nowej ordynacyi szkolnej w r. 1906—7, dni te będą wolne od nauki.

## Depesze handlowe z 29 b. m.

**Wiedeń**, 29 stycznia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·45, Renta majowa 100·—, Węgierska renta koronowa 96·25 Akcye kredytowe 674·50, Kredytowe węgierskie 795·—, Bank anglo-austryacki 325·25, Unionbank 562·—, Bankverein 563·25, Länderbank 442·60, Kolej państwowa 666·75, Lombardy 122·75, Elbenthal 446·—, Fabryka broni 566·—, Akcye tyton. —·—, Alpiny 534·75, Rima muranyi 530·—, Praskie Towarzystwo żelazne 2670·— (ex. kup., Losy turec. 148·23, Ruble 251·50.

Usposobienie: utrzymane.

**Berlin** 29 stycznia. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 212·40, Disconto Comandite 189·75.

Usposobienie spokojne.

## SZTUKA I LITERATURA.

**Piśmiennictwo.**

Nowi „nieśmiertelni“. Z telegramów już wiadomo, że „Akademia francuska“ na ostatniem swem posiedzeniu wybrała dwóch nowych członków do grona czterdziestu swoich „nieśmiertelnych“. Są nimi członek Izby deputowanych, były minister i prezydent ministrów Aleksander Ribot i Maurycy Barrès poeta, powieściopisarz i publicysta.

O pierwszym rozpisywać się nie będziemy: nazwisko jego bowiem dostatecznie jest znane czytelnikom działu politycznego w dziennikach. Wybór drugiego, choć literacki i dokonany w miejsce zmarłego znakomitego poety Heredii, nie pozbawiony jest znaczenia politycznego.

Barrès bowiem jest oficyalnym twórcą francuskiego nacyonalizmu. Pod tym względem „Akademia francuska“ została wierną swojej sasadzie uwzględniania zarówno przy doborze swojego grona, jak przy nagrodach dorocznych za dzieła literackie przedewszystkiem pisarzy o wyższym odcieniu antirządowym: monarchistów, konserwatystów i nacyonalistów. Ani Goncourt, ani Zola nie byli, ani Mirbeau nie jest członkiem Akademii francuskiej dlatego, że ich przekonania i działalność autorska zbyt wyraźnie ich stawiała w bojowych szeregach strony przeciwnej...

To jednak nie umniejsza wcale zasług pisarskich Maurycego Barrèsa, o którym wyraził się należący już do grona „nieśmieternych“ Edmund Rostand: „Nie mam ani jednej myśli politycznej wspólnej z Barrèsem, ale on jest największym pisarzem naszych czasów“.

Barrès liczy dopiero lat 43, a pierwsze jego książki jak: „Pod okiem barbarzyńców“, „Człowiek wolny“ i „Ogród Bereniki“, były „skandalem literackim“, który zyskał mu wielu wrogów, ale i wielu zapalonych zwolenników. Następnie, przechodząc od kultu „ja“ do kultu zmarłych Barrès stworzył „filozofię nacyonalizmu“, a nawet to słowo „nacyonalizm“ zostało przez niego stworzone. Tu należą utwory: „Wykolejeni“, „Apel do żołnierza“, „Ich twarze“, „Przyjaźnie francuskie“, wreszcie ostatnia jego książka: „W usługach Niemiec“ i drukująca się dopiero w „Revue des deux Mondes“ „Podróż do Sparty“.

Z powodu obecnego wyboru, dzienniki francuskie, nawet przeciwnych obozów, oddają hołd talentowi pisarskiemu Barrèsa.

**Rzeźba.**

Konkurs na pomnik Rudolfa Alta rozpisała pomiędzy swych zwyczajnych członków wiedeńska secesya.

## Bebel mówi.

Berliński korespondent dziennika „L'Echo de Paris“ daje w opisie demonstracyi socyalistycznych z ostatniej niedzieli następujący obraz zgromadzenia, na którem przemawiał „papież niemieckich socyalistów“, głośny deputowany Bebel:

„W Moabicie w ogromnem zabudowaniu o guście wątpliwym, na którego frontonie czerwone słońce oświetla fantastyczny krajobraz oryentalny, zgromadziło się 3000 osób: stroje czarne, kapelusze okrągłe, krawatki niepozbawione elegancyi. Tych 3000 socyalistow ma minę drobno-mieszczan spokojnych, skupionych, oczekujących na kazanie.

Ewangelista pojawia się wreszcie, ściśnięty czarnym surdutem dobrego kroju, pełen godności ze swoimi włosami białymi. Mówi głosem jasnym i nosowym, tonem mowy pogrzebowej, skandując każdy frazes tym samym ruchem ostrym ręki prawej; ręka lewa zwiesza się u boku, zawsze nieruchoma. Okresy się rozwijają z powolnością monotonną.

Bebel po raz tysiączny w życiu opowiada swoim słuchaczom o „sławnej rewolucyi francuskiej“ i dorzuca w nawiasie „sławną rewolucyę rosyjską“. Słuchają go bez przerywania, bez oklasków. Ci słuchacze mają minę

Akcyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie
pyrz ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro
183 otworzył z dniem 1 stycznia 1906
Oddział wkładkowy
i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszem wypowiedzeniem 4½% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudniu.

studentów, którzy na jakiejś dalekiej lekcyi, nie mogąc wydobyć jej znaczenia, albo raczej wiernych kościoła, którzy przyzwyczajeni są do pewnego obrządku.

Wtem nagle wszystko się zmienia, wielki dreszcz jakby przeszedł po tym tłumie. Bebel sam wygląda jak odmieniony. Opuścił teren ogólników banalnych i głosem ostrym i wibrującym wygłasza słowa następujące:

„Nikt mnie nie może podejrzywać, jakobym był zwolennikiem monarchii, mimoto przyznaję, że książe Ludwik bawarski ma wszelkie moje sympatye.

„Stwierdzam, że gdyby jakiś książę pruski użył do pruskiej Izby panów języka, którym się książę Ludwik bawarski posługiwał do Rady państwa bawarskiego, junkry pruscy ogłosiliby go za dojrzałego do domu waryatów.

„Gdyby cesarza wybierano głosami ludu, sądzę, że książę Ludwik bawarski miałby wszelkie szanse możliwe do zostania cesarzem niemieckim“.

Zaledwo te słowa zostały wygłoszone, kiedy cała sala je podkreśla trzema salwami oklasków. Wnet spokój powraca i tłum uchwala dwie rezolucye: jedną, która w słowach gwałtownych potępia system wyborczy, obowiązujący w Prusach, a drugą, która przesyła rewolucyonistom rosyjskim słowa sympatyi.

Zgromadzenie skończone, rozejście się dokonywa w milczeniu skupienia. Tłum rozprasza się na prawo i na lewo pod ojcowskiem okiem policyi miejskiej i oto wszystko. Berlin spełnił swój obowiązek wielkiego miasta socyalistycznego i poszedł na obiad“.

## Zamiast podwyższenia należytości manipulacyjnych opłata stacyjna.

Gdy pierwotny rządowy projekt podwyższenia należytości manipulacyjnych na kolejach państwowych spotkał się z silną opozycyą kół interesowanych, wówczas rząd w porozumieniu z komitetem państwowej Rady kolejowej poczynił w swym projekcie żądane zmiany, zmniejszające poniekąd nowe ciężary interesantów. Świat handlowy i przemysłowy spodziewał się publikacyi podwyższenia wspomnianych należytości w duchu żądanych zmian.

Tymczasem w ostatnim kolejowym dzienniku rozporządzeń nie ma ani słowa wzmianki o oczekiwanem podwyższeniu należytości manipulacyjnych, natomiast pojawia się rozporządzenie, wprowadzające „opłatę stacyjną“. Opłata ta wchodzi w życie z dniem 1 marca b. r. w ruchu lokalnym i związkowym na liniach kolei państwowych, wymienionych w lokalnej taryfie przewozowej cz. II. zeszyt 1. Ustęp A. przy nadawaniu i wydawaniu wszelkich pospiesznych i zwykłych przesyłek.

To niespodziewane rozporządzenie wywołało ogólną kosternacyę. Powszechną jest też ciekawość, jakie motywy skłoniły rząd do tak nagłego zerwania z dotychczasowym projektem i do zastąpienia go czemś zupełnie nowem a nieoczekiwanem.

Motywy te są prawdopodobnie następujące: Pierwotny projekt rządowy podwyższenia należytości manipulacyjnych winien był wedle obliczeń przynieść skarbowi kolejowemu około 7 mil. koron rocznie; późniejsze modyfikacye tego projektu przeprowadzone w porozumieniu z komitetem państwowej Rady kolejowej redukowały ów przypuszczalny zysk do 5 mil. Z kwoty tej jednak musiałby był skarb kolejowy, zgodnie z istniejącymi kolejowymi przepisami związkowymi, oddać jeszcze około 750.000 kor. kolejom prywatnym.

Natomiast opłaty stacyjne nie przynoszą ze sobą obowiązku odpłat na rzecz kolei prywatnych. I w tem leży najprawdopodobniej powód zerwania z dawnym projektem a wprowadzenia innowacyi z opłatami stacyjnemi.

Mimo to jednak innowacyi tej nie można nazwać pomysłem szczęśliwym.

Dotychczasowe opłaty kolejowe znajdywały zawsze swe usprawiedliwienie w specyalnych czynnościach wykonywanych przez kolej: należytości manipulacyjne opłaca się za czynności takie jak: przesuwanie wozów, składanie pociągów itd; tzw. zaś należytości poboczne bywają również pobierane za specyalne czynności szczegółowo wymienione w taryfach kolejowych.

Tymczasem nowo wprowadzone opłaty stacyjne zostały wprawdzie zaliczone do kategoryi należytości pobocznych, jednak odnośne rozporządzenie bynajmniej nie powiada za jakie to właściwie czynności opłaty te ustanowiono. Na pozór to błahostka; ta błahostka atoli przynosi ze sobą poważne niebezpieczeństwo na przyszłość, stwarza bowiem precedens, który umożliwi wprowadzenie w istniejący system taryfowy całego szeregu innych dalszych niczem nie usprawiedliwionych opłat.

Ponadto innowacya ta ma jeszcze inną ujemną stronę, jakkolwiek Galicyę w mniejszym stopniu dotykającą.

Oto pierwotny projekt rządowy, podwyższający należytości manipulacyjne nie mógłby był być naśladowanym przez koleje prywatne, gdyż wysokość powyższych należytości bywa już w układach koncesyjnych dokładnie regulowaną a podwyższanie ich jest dozwolonem tylko do pewnych ściśle określonych a przez koleje prywatne już osiągniętych granic.

Natomiast wysokość tzw. należytości pobocznych (do których należą nowowprowadzone opłaty stacyjne) na kolejach prywatnych nie podlega żadnemu wyraźnemu ograniczeniu, wobec czego wydaje się nam bardzo prawdopodobnem, że zarządy owych kolei zechcą jaknajrychlej wstąpić w ślady rządu.

Jak z powyższego widzimy, rząd nie dokonał zbyt szczęśliwego „wynalazku“ swym pomysłem. Nowe rozporządzenie zostało ogólnie nader nieprzechylnie przyjęte. Sekcya kolejowa wiedeńskiej Izby handlowej uchwaliła przedłożyć plenum Izby energiczny protest przeciw wprowadzeniu opłat stacyjnych.

# Dział ekonomiczny.

= **Z kolei.** Z dniem 15 stycznia br. otwarto w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Pradze na szlaku kolejowym Weseli-Mezimosti-Ober-Cerekve pomiędzy stacyami Jareschau i Popelin przy km. 41·8 przystanek Klein-Bernharz dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydaje się w strażnicy Nr. 26.

Z dniem 1 stycznia br. otwarto w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Pradze na szlaku kolei lokalnej Hinter Trzeban-Lochowitz przystanek osobowy Radausch położony pomiędzy stacyą Hostomitz i przystankiem oraz ładownią Neumetti-Radausch przy klm. 21·1, dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydaje się w pociągu. Ekspedycya pakunków odbywa się w obu wypadkach za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

= **Bilans handlowy Austro-Węgier za rok 1905,** zakończył się aktywami w kwocie 10·2 mil. kor.; w porównaniu z r. 1904, aktywa te są mniejsze o 30·6 mil. kor. Winę tego zmniejszenia się aktywów ponosi nieurodzaj i posucha z r. 1904 (np.) zwiększył się import pszenicy w pierwszej połowie r. 1905 a zmniejszył się export bydła i jaj). Bilans ten byłby prawdopodobnie jeszcze mniej pomyślny, gdyby zbliżająca się data nowych traktatów handlowych (1 marca 1906 r.) nie działała była podniecająco na wywóz tych artykułów, które w nowych traktatach uległy podwyższeniu ceł. Np. wywóz jęczmienia wzrósł o 27½ mil. kor.; zwiększenie się tego wywozu znajduje naturalnie swe uzasadnienie w rodzaju jęczmienia, jednak pospiech tego wywozu przypisać należy podwyższeniu ceł niemieckich na jęczmień z dniem 1 marca 1906. Z drugiej strony jednak wzrósł także import tych artykułów, które Austra w nowych traktatach wyżej oclila. Np. import maszyn zwiększył się o 8·9 mil. kor., import produktów chemicznych o 6·3 mil. kor.

Eksport cukru zwiększył się o 18·1 mil. kor., export nafty (skutkiem zmniejszenia się konkurencyi rosyjskiej) o 5 mil. kor., szkła i jego przeróbek o 2·5 mil. kor., papieru o 4·9 mil. kor.

Import wina zmalał o 3·7 mil kor.

= **Postulaty producentów chmielu.** Związek producentów chmielu w Saaz zwołał przed paru dniami ogólne zgromadzenie chmielarzy do Podersam, na którem jawiło się kilku posłów do Rady państwa i przeszło 600 producentów chmielu.

Poseł Zuleger referował kwestyę przedwczesnych transakcyi i sprzedaży chmielu, rujnujących w wysokim stopniu chmielarzy. Poseł dr. Baernreither omawiał projekt rządowy, dotyczący proweniencyi chmielu.

Powzięto jednomyślną rezolucyę, w której zgromadzeni domagają się jak najrychlejszego przedłożenia wspomnianego projektu rządowego Radzie państwa i kreowania specyalnego referenta dla spraw uprawy chmielu przy minsterstwie rolnictwa; uchwalono również wysłać deputacyę producentów chmielu do ministra rolnictwa, któraby energicznie poparła powyżej wyszczególnione postulaty.

= **Szturmy Czechów na bank austro-węgierski.** Już od szeregu lat prowadzą Czesi wytężającą walkę dla opanowania jednego krzesła w generalnej radzie banku austo-węgierskiego. Skutkiem silnej agitacyi zwiększa się z roku na rok liczba czeskich akcyonaryuszy z zadziwiającą szybkością; zwłaszcza wśród czeskich instytucyj finansowych. I tak z początkiem przeszłego roku liczyli Czesi 148, a dziś już 189 akcyonaryuszy. Niemcy zaś mają tylko 178 akcyonaryuszy, jednak znacznie silniejszych co do ilości posiadanych akcyj.

Obecnym kandydatem Czechów będzie prawdopodobnie prezydent praskiej Izby handlowej Józef Wohanka, który w przeszłym roku padł przy wyborach do rady generalnej uzyskawszy 140 głosów, podczas gdy do większości potrzeba było 227 głosów.

W sferach miarodajnych wróżą i teraz jeszcze Czechom klęskę.

### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 29 stycznia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·— do 8·20, pszenica na terminy 0·— do 0·—. Żyto gotowe 6·— do 6·15, żyto na termina 0·— do 0·—. Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·40, Owies obroczny na termina 0·— do 0·—. Jęczmień pastewny 6·10 do 6·30, jęczmień browarniany od 6·60 7·—. Rzepak nowy 13·— do 13·25. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 7·50 do 7·80, groch do gotowania 8·50 do 10·—, Wyka 9·25 do 10·—. Bobik 6·30 do 6·60. Hreczka —·— do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —· do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 45·— do 60, koniczyna szwedzka 65·— do 75·—. Tymotka 22 — do 27·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 33·— do 33·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·— do 21·25.

Usposobienie nieco lepsze, ceny jednak nie zmienione. W artykułach strączkowych kadencya silna.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. M. Jor. w Tarn. Artykuł oddaliśmy do redakcyi „Teki“.

Demon. Mówi się i pisze: zasyłać

U. Lwów. Dziękujemy za pamięć, jednakże nie skorzystamy z nadesłanego nam artykułu.

WP. Jan Lep... Rzecz spóźniona; nie umieścimy.

Odpowiedzialny redaktor

**Józef Ziembiński.**

MAŁY FELIETON.

2

## Józuś podpalacz.

(Z seryi: „Z pod chłopskiej strzechy“).

(Ciąg dalszy.)

Aby coś niecoś skrzepnąć, przysiadł w słonku na murawie, lecz w ten moment, jakby nagle ukąszony, przewalił się na bok.

— Nijak nie da usiedzieć! A to mnie sprała fest... Czekaj ty, czekaj!

Długo leżał bez ruchu, grzejąc się w sierpniowem słonku na wypalonym do znaku kawałku murawy, bo latoś ciągiem gorąc był okrutny i susza straszna. Jak wzięło jakosi po św. Janie prażyć, tak nijak nie chciało sfolgować, aże studnie powysychały, pasza przepadła, a krowy do krzty uciły. Wreszcie poczuł jakiesi mglenie w sobie. Wstał, przeciągnął się i wszedł do izby. Nie było w niej nikogo, ino dwa białe króliki hycnęły do swej nory pod łóżkiem. Matusia poszli do miasta z jajkami, Maryśka z małą Baśką pognała krowę. Józuś przystawił se ławkę do pieca, wyjął z szabaśnika pękaty gliniak z ciepłą kaszą, pojadł se zwolna, dokumentnie, a do sytości, garnek schował, z szerokim rozmachem otarł gębę rękawem i wyszedł, wyganiając kury, co gdacząc, właziły już do izby.

Bolenie po ciele mu ustało, ino jeszcze nad karkiem ociupinę go piekło, co go Haźbieta szarpnęła w górę za włosy i przytrzymała, by zaś nie siednął. Więc se na ochotę gwizdnął raz i drugi, potem na drodze wziął pokrzykiwać a hukać, a udzierać się wesoło, w końcu urwał z krzaka pręt i bijąc nim o ziemię, pobiegł miedzami na pastwisko. Zbijał on tam bąki nieraz długie godziny i z pastuchami dobrze się już skompanił, choć krowy matczynej codzień nie pasał, ino kiej mu się chciało, że to matusia Maryśkę zawdy do paszenia naganiała.

Rozległe radłowickie pastwisko, pożółkłe, miejscami do czerwoności przez słonko spalone, widziało się latoś jakby nie to, co zawsze. Zielonej trawki tobyś nie uświadczył, ino w nizinie u granic, gdzie po insze roki taka woda zazwyczaj stała, że poniektóra przechodząca baba nad kolana musiała unieść spodnicy. Pastuchy spędzili bydło razem, bo cnęło się każdemu na osobności, a paszenia i tak nijakiego nie było. Tylko stary Zybura, co sam swoją żywiołkę wiódł na powrózku, zeszedł w nizinę i ściągał raz wraz łeb krowie na dół, aby skubała trawę.

— Krasa, no, do jadła, do jadła!

Lecz zachęcanie na nic się nie zdało. Krowa szarpała łbem do góry i porykiwała ino żałośnie, bo trawka choć zielona, była twarda, wisowata, a Krasula, wiadomo, wązkiego pyska krowa, pyszna, byle czego by się nie tknęła.

Opodal na ugorze, że to od kiela roków w prawie stał i nikta wyganiać na niego krów nie bronił, pasło kilka dziewuch; wśród nich Józusiowa siostra Maryśka z małą Baśką. Jedna, dobrze już doścignęła, legła na murawie, jak długa, nakryła od słonka czoło żółtą szmatką i aże w uszach świdrowało, tak wyciągała:

Pańskie konie piękne
Mętną wodę piją,
O jedną dziewczynę
Parobcy się biją!

Nie bijcież się chłopcy
La Boga świętego,
Nie pójdę za wszyćkich
Ino za jednego! Da, dana!

Na wysokiej wieży
Mój wianeczek leży,
Niema ta takiego,
By poszedł po niego! Da, dana!

Kukułeczka kuka,
Już mnie okukała,
Nie będę ja więcej
Bydełka pasała! Da, dana!

A na pastwisku zbiedzone krowy z zapadniętymi bokami snuły się leniwie, raz wraz schylając łby ku ziemi, ale je w ten moment podnosiły, wyciągały szyje przed się i porykiwały przeciągle. Niektóre, starsze, to się precz pokładły, ino co chwila sięgały łbami na boki, oganiając się przed muchami.

Inne rozchodziły się dalej ku wierzbom rosnącym na skraju pastwiska i wspinały się, aby listków uskubnąć; młodsze, choć i z drągiem między przedniemi nogami, wpadały na przyległe pola, ale zabiegali im drogę pastuchy i ostro ćwicząc batogami, spędzali napowrót na pastwisko.

(C. d. n.) EDMUND ZECHENTER.

# Związek krawców
## WE LWOWIE
**plac Halicki 7. plac Halicki 7.**

Jako pierwszorzędny Zakład krawiecki pod fachowem kierownictwem p. J. BUJARKA, byłego współpracownika c. k. dostawcy dworu Zawojskiego w Karlsbadzie, poleca Szan. PT. Publiczności bogato zaopatrzony magazyn w świeże najmodniejsze materyały krajowe i angielskie. 1090

Wielki skład materyałów Rakszawskich.

Zamówienia wykonywa się starannie w najkrótszym czasie z gwarancyą, terminowo. Na prowincyę dla dogodności P. T. zamawiających wyjeżdża (jak dotąd) sam kierownik kosztem firmy 4 razy w roku z próbkami, obecnie w najkrótszym czasie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się bez próby. Ceny dla prowincyi te same co dla Lwowa (bardzo umiarkowane). — Na żądanie wysyła się dokładny sposób brania miary franco. Liberye wszelkiego rodzaju na zamówienia. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie, uprasza uprzejmie P. T. Odbiorców i nadal o łaskawe względy. Z szacunkiem **J. Bujarek**, kier.

---

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

**W poniedziałek dnia 29 stycznia 1906.**

# LOHENGRIN
opera w 3 aktach a 4 odsłonach Ryszarda Wagnera.

Początek o godzinie 7 wieczór.

---

## Filharmonia lwowska
**we czwartek 1 lutego 1906**

odbędzie się odbędzia się

**18-ty KONCERT FILHARMONICZNY**

słynnego paryskiego towarzystwa dla starożytnych instrumentów

„Société de concerts des instruments anciens“

którego prezydentem jest: **Camille Saint-Saëns**

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii. 478

---

**Colosseum** Hermanów. — Od dnia 16 do 31 stycznia 1906

**— Mohamed ben Mohamed 8 arabów —**

**Company**, ekcentr. pantomima na potrójnym reku i bicyklach. — 12 nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plonna, ul. Karola Ludwika 9. 541

---

# Kawa palona
**z własnego parowego palenia**

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

**codzień świeżo palona**

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

## Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

---

## „Orygin. Victoria“ i „Nothmana“
**maszyny do szycia są najlepsze.**

Szyją wprzód i w tył i nadają się wybornie do haftu artystycz.

Maszyny KUŚNIERSKIE z najlepszej fabryki Duńskiej.

Główny i jedyny skład dla Galicyi i Bukowiny

**Maurycy Frühling, Lwów**
**Trzeciego Maja 5.**

FILIE: Czerniowce: Pasaż dr. Stoklów. Stanisławów: Pasaż Kołomyja. Jagiellońska. Tarnopol: Trzeciego Maja. Tłumacz: Rynek. 99

---

L. 1420/905. prez. We Lwowie, 24 stycznia 1906.

## Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na jednę **posadę adjunkta przy miejskim Zakładzie wodociągowym w randze IX.** etatu urzędników m. z płacą roczną 2800 koron, dodatkiem aktywalnym 600 koron. i prawem do dwóch czteroleci po 200 kor.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podanie do Prezydyum Magistratu, w terminie **do 15 lutego 1906,** wykazać, że nie przekroczyli 40 roku życia, że są obywatelami państwa austryackiego, tudzież przedłożyć świadectwo moralności i świadectwa ze złożonych dwóch egzaminów rządowych z działu inżynieryi lub budowy maszyn. 1277

---

L. 66451/905.

## Licytacya.

**W dniu 22 lutego 1906 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze I. Departamentu Magistratu za pomocą pisemnych ofert, licytacya na dzierżawę folwarku t. zw. „Za Gajem“ w Błotni w powiecie przemyślańskim w obszarze około 134 morgów.**

Okres dzierżawy sześć (6) względnie dwanaście (12) lat począwszy od 6 kwietnia 1907.

Wadyum 10 prc. ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze I. Departamentu Magistratu miasta Lwowa (Ratusz II. piętro) w godzinach urzędowych. 1161

---

## Drobne skazy

wyrzuty, zaskorniki, piegi, plamy wątrobiane i inne nieczystości cery usunie z swej twarzy zadziwiająco szybko każdy używający słynnego na świat cały prawdziwie angielskiego i całkowicie nieszkodliwego C. Balassy „Mleka ogórkowego“, odświeżającego cerę, nadającego mu białość i wygląd młodzieńczy. Po 2 do 3-krotnem natarciu skutek niezawodny. Należy wszakże baczyć, aby na każdej flaszce widocznym był podpis: „Balassa“. Flaszka po k. 2·—, do tego praw. ang. mydło ogórkowe k. 1. puder k. 2·— i 1·20, krem. ogórkowy k. 2·—. Nabywać można w każdej aptece oraz u C. Balassy, Budapeszt-Krasebetfalva. 1219
Skład główny: B. Rubel przedtem Zygmunt Rucker, Lwów: M. Schwarz, F. Breyer. Przemyśl: Reim i Ska. Kraków.

---

— Z górą 50 lat istniejąca firma —

## Piotr Miączyński
— obecnie zięć —

## Stanisław Strzałkowski

**przeniosła swój kantor zamówień do domu przy ulicy SYKSTUSKIEJ l. 26.**

i **otworzyła** tamże hurtowną i detaliczną sprzedaż nafty, benzyny, świec, mydła i wogóle wszelkich smarów. — Konkurując tylko jakością towaru utrzymuje w swych składach jedynie trzy najlepsze gatunki nafty, a to: **cesarską, kryształową i salonową.**

Powyższa firma pobiera naftę li tylko ze słynnej **za najlepszą uznanej rafineryi Adama hr. SKRZYŃSKIEGO** i rozsyła takową do domów od 5 litrów począwszy w naczyniach plombowanych, a dla stałych P. T. odbiorców z 4 prc. opustem. Przy każdej dostawie dołącza się firmowy rachunek oraz **markowaną pocztówkę** na następne zamówienia.

Na **prowincyę** wysyła się nafta 2 razy tygodniowo, w oryginalnych beczkach, tudzież w naczyniach blaszanych od 25 litrów począwszy **po cenach hurtownych. — C. k. urzędom i instytucyom prywatnym** udziela firma kredytu do spłat ratalnych **bez najmniejszej podwyżki w cenach.**

Nafta tu oferowana jest bezbarwna, możliwie bezwonna, pali się jasnym płomieniem i nie wydziela najmniejszego odoru, a przytem jest w **wysokim stopniu niezapalną**, przeto daje pełną gwarancyę bezpieczeństwa tak dla domów, jak też dla **zakładów przemysłowych.**
Numer telefonu 159. 808

---

## Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje w „Gazecie lwowskiej“ zaproszenie do przedkładania ofert na roboty z powodu powiększenia i przebudowy głównego budynku stacyjnego w Stanisławowie.

Wspomniane roboty są podzielone na 8 pojedynczych grup.

Uwzględnieni będą tylko tacy przedsiębiorcy względnie profesyoniści, którzy do wykonania rozpisanych robót są przez koncesyę upoważnieni,

Jako najpóźniejszy termin do wnoszenia ofert jest ustanowiony dzień 20-go lutego 1906, 12 godz. w południe.

Bliższe wyjaśnienia tyczące wnoszenia wspomnianych ofert są zawarte w „Rozpisaniu ofert“ umieszczonem w „Gazecie lwowskiej“. 1239

**C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.**

---

**Na reumatyzm**

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 504

**Linimentum Gaultheriae compositum**

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

## „NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu.**

---

## Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.
— wyszedł z druku —

## Tom XXXII. broszurowany

*Cena Rs. 4·—*

**Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9·50.**

**Warszawa.** Administr. Nowy Świat 47

---

## SERY DESEROWE WYROBU MLECZARNI PRZEWORSKIEJ we Lwowie.
**Sprzedaż drobiazgowa**

**ul. Hetmańska 8 i plac Smolki 5**

Sprzedaż hurtowna ul. Polna 25. 1278

---

## Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski, pl. Halicki 4.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye. 592

---

L. 48.331-905 I.

## Licytacya.

W dniu 19 lutego 1906 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze I Departamentu Magistratu za pomocą pisemnych ofert licytacya na dzierżawę głównego folwarku w Błotni w powiecie przemyślańskim w obsarze około 396 morgów.

Okres dzierżawy 6 względnie 12 lat począwszy od 6 kwietnia 1907 r.

Wadyum 10% ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze I Departamentu Magistratu miasta Lwowa (Ratusz II piętro) w godzinach urzędowych. 1162

---

**Opasowe woły, krowy, buhaje i świnie zakupują w każdej ilości i płacą najwyższe ceny**

## Bracia Stawowiak
**z Kattowitz w Prusiech**

i proszą oferty pod adresem:

**HOTEL BELLEVUE, Lwów.** 809

---

**Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.**

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliograwury z obrazu

## GROTTGERA
## „POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 × 60 ctm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo nizkiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy.

---

L. 301.

## Ogłoszenie.

Gmina miasta Brzeżan potrzebuje w znaczniejszej ilości płyt chodnikowych 50·50 metr kw. kostek 20·20 m. kw. i krawężników miary 100 cm. × 30 cm. × 20 cm. z kamienia twardego, należycie i gładko ociosanego i obrobionego z dostawą do stacyi Potutory i wzywa właścicieli odpowiednich kamieniołomów zwłaszcza w Trembowli położonych o nadesłanie ofert, z opisem materyału i zapodaniem cen. 1253

---

## Wybór dzieł
**Klementyny z Tańskich Hofmanowej**

objaśnieniami opatrzył:

**Dr. Piotr Chmielowski**, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elzbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasińskiej.
Tomu II.: Krystyna.
Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.
Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.
Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiastki.
Cena zniżona 6 tomów kor. 3·— w ozdobnej płóciennej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4·80.
Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracyi Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.**

---

**Wydawnictwo „Słowa Polskiego“**

Józef Krajewski

## Tajne związki polityczne w Galicyi
(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

***Cena 1 k. 20 h.***

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

# Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki listowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego“.

## Wychowanie i nauka

### Internat
**im. Adama Mickiewicza,**

we Lwowie, ul. Krzyżowa 7 a, przyjmuje wychowanków na stałe pomieszczenie i dochodzących na naukę. Kierownictwo sił fachowych oraz stała opieka ks. katechety. Zarazem przygotowuje się uczniów do szkół średnich tak do egzaminów wstępnych jak i prywatystów. Informacyj co do warunków przyjęcia udziela ZARZĄD w kancelaryi Zakładu od 3—5 godz. popołudniu. 1005

Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do I kl. rozpoczyna się z początkiem lutego w pensyonacie Alfreda Tureckiego ul. Czarneckiego 28. 1050

**Szkoła tańców Rudolfa Nowickiego,** Ormiańska 4. rozpoczyna kurs tańców dla początkujących dnia 4 lutego. Osoby starsze mogą korzystać w osobnych godzinach. 1152

**Française** donne conversation, traduction, grammaire, littérature pl. Bema nr. 5, au rez de chaussée. 1280

## Posady poszukiwane

**Inteligentna,** wykształcona panienka, władająca polskim i niemieckim językiem, z ładnym charakterem pisma, z chlubnem świadectwem jednorocznej pracy w biurze poszukuje posady w biurze lub u adwokata. Łaskawe zgłoszenia pod „Wymagania skromne“ do Administracyi Słowa. 1103

**Energiczny** bezdzietny zarządca dóbr z długoletnią praktyką poszukuje posady. Wiadomość Administr. Słowa Polskiego lit. „K. P.“ 1187

**Rutynowana** nauczycielka, wychowawczyni izraelitka poszukuje posady. „Feiertag“ Lwów, Zamarstynowska 1. 1185

**Starszy kandydat** adwokatury poszukuje substytucyi adwokackiej. Adam: Lwów posterestante. 1244

**Sklepowa** z kaucyą poszukuje natychmiast posady. Anna Stupkówna, Rzeźbiarska l. 5. 856

**Młody** agronom, kawaler, poszukuje posady rządcy lub ekonoma. Wiadomość u inżyniera Bielińskiego, ul. Kochanowskiego 30 B. 1279

**Młody** człowiek, władający językiem polskim, niemieckim, angielskim, francuskim poszukuje zajęcia. P.-r. „Polyglott“, Lwów. 1276

**Dozorca** domu poszukuje posady bez czyszczenia posadzek. Wiadomość: Dozorca, Adm. Słowa pol. 1275

**Dyplomowany** inżynier, architekt, ukończywszy z odznaczeniem politechnikę w Karlsruhe w Baden, rekomendowany polecającem świadectwem profesora Dr. Józefa Durma, Dr. Ing., a przedtem prowadzący roboty murarskie w Warszawie jako podmajstrzy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje pod adresem: Ulejski Rejent, miasto Włocławek, gubernia Warszawska (Król. Polskie). 1228

**Kandydat** notaryalny, uprawniony do zastępstwa szuka posady. Oferty „Rutyna“ biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 1204

**Rządca lub ekonom** samoistny z chlubnemi świadectwami, starszy kawaler, poszukuje posady na wikt lub ordynaryę. F. S. post.-r. Dyniska Nowe, p. Uhnów. 1148

## Posady zaofiarowane

**Potrzebny** pomocnik buchalteryjny. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego, tudzież piękne pismo. Oferty pisemne „856“ do Admin. Słowa. 1174

**Zarząd lasów w dobrach** Krasiczyńskich poszukuje adjunkta z ukończoną szkołą ziemiańską w Wiedniu lub szkołą lasową we Lwowie. — Bliższych wiadomości udziela Zarząd lasów „Hołubki“, poczta Krasiczyn. 1180

**Poszukuje** się do małego gospodarstwa gospodarza, człowieka starszego, kawalera lub wdowca z małemi wymaganiami, żeby umiał trochę czytać i pisać. Warunki podać. Adres: Tomasz Mościcki, Borysław. Nieuwzględnione oferty bez odpowiedzi. 1071

**Magistra farmacyi poszukuje apteka „pod złotym Tygrysem“ w Krakowie.** 639

**Poszukuje** się pisarza gospodarczego, kawalera, z ukończoną niższą szkołą rolniczą od 1 marca br. Zgłoszenia z podaniem wymagań i z odpisami świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr w Tłustem, poczta loco. 1147

**Poszukuję** bony Niemki w średnim wieku łagodnego usposobienia umiejącej nieco szyć. Do zgłoszeń dołączać fotografie. Strokołowska, Jasło. 1270

**Poszukuje się** dwóch inkassoagentów ze stałą pensyą i prowizyą na okręg Rzeszów-Przeworsk. Handlowcy mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia: „Towarzystwo akcyjne“ Rzeszów — poste restante. 1179

**Poszukuje** się tartacznika do tartaku turbinowego. Posada do objęcia zaraz. Ze zgłoszeniem się podać, wymagania i odpisy świadectw. Nie uwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. Adresować R. Pragłowski, Janów pod Lwowem poste-restante. 180

**Kto** szuka jakiejkolwiek posady, niech zażąda wykazu wolnych posad (Zentral-Stellen-Anzeiger), — Cieszyn ul. Kolejowa, (około 120 różnych posad wolnych dla mężczyzn). 1235

**Ekonoma** i pisarza poszukuje od 1-go kwietnia b. r. Zarząd dóbr Okno koło Horodenki. Odpisy świadectw nieuwzględnione nie zwraca się. 1227

**Do** modniarstwa uzdolnioną pannę poszukuje Magazyn mód E. Drojowskiej, Lwów, Chorążczyzna 5. 1236

**Technika** dentystycznego rutynowanego potrzeba zaraz. Zgłoszenia w Słowie Polskiem pod „D. S.“ 1232

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko **w odpisach.**

Poleconych listów z ofertami **nie możemy przyjmować** z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

## Artykuły spożywcze

**Wyborna** herbata w pastylkach po cencie. — „Syriusz“, Lwów. 651

**1 faska 5 kgr.** owczej bryndzy deserowej 5·60, 1 faska 5 kg. owczej bryndzy majowej 5·—, 1 faska 5 kg owczej bryndzy ostrej 3·60, 1 faska 5 kg. masła deserowego natur. 10·—, 1 faska 5 kg. powidła tureckiego 2·20, 1 paczka 5 kg śliw tureckich 2·20, 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego 8·50, 1 paczka 5 kg. słoniny grubej białej 7·20, 1 paczka 5 kg. słoniny grubej wędzonej 7·20, 1 paczka 5 kg. sadła starego solonego 8·—, 1 faska 5 kg. smalcu wieprzowego 8·— wysyła Dom specyałów węgierskich KIEFER FELIKS Kesmark (Węgry). 1177

**Masło** deserowe i kuchenne poleca Mleczarnia parowa w Oleszycach. 1163

**Masło deserowe** codziennie świeże wysyła mleczarnia CHOCIM, poczta Kałusz, za pobraniem pocztow. 13 k. za 4½ kg. masła netto. 1165

**Wikt** prawdziwy domowy dla najwykwintniejszych osób. Zyblikiewicza 2 parter. 1247

**Wydój mleka** wydzierżawię do przeróbki na wirówce zaraz lub od 1 lipca. Zapłacę latem 8 do 9 h., zimą 10—11 hal. za litr. Skromne mieszkanie i lokal na mleczarnię niezbędny. Łaskawe zgłoszenia z podaniem przeciętnej, rocznej ilości mleka, będącego do zbycia pod „Mleczarnia“ p.-r. Zarzecze koło Jarosławia. 1196

**Masło deserowe** centryfugowe wysyła Mleczarnia Dołpotów, poczta Wojniłów, po trzy korony za klg. 1240

**Obiady** sporządzane prywatnie bardzo smacznie a tanio ul. Ormiańska l. 16, II p., drzwi 16. 1230

**KAKAO odtłuszczone** proszkowane wyrobu własnej fabryki w puszkach blaszanych po 40 i 70 ct. oraz **czekolady** funt po 70 ct. i 1 zł. poleca **H. Treter,** parowa fabryka czekolady przy **ul. Kopernika 3.** 1136

**NIE TRZEBA!**
**z Tryestu sprowadzać**
Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1,** poleca spróbować

**KAWY**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Santos | dobra | 55 ct. | za pół kg. |
| Portoriko prima | 65 | „ | „ | „ |
| Ceylon wyśm. | 75 | „ | „ | „ |
| „ plantac. | 90 | „ | „ | „ |
| „ perłówka | 90 | „ | „ | „ |
| Mocca arabska | 80 | „ | „ | „ |

**HERBATY**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Congo dobra | 1·40 | ct. | pół kg. |
| Moning familijna | 1·60 | „ | „ „ |
| Kaysow dobor. | 1·80 | „ | „ „ |
| Souchong wyśm. | 2.— | „ | „ „ |
| najlep. | 2·50 | „ | „ „ |
| Kintak arom. | 3·— | „ | „ „ |

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 1033

## Kupno i sprzedaż

**Wyżły** szczenięta, setery sprzeda leśniczy Grubenthal, Bochnia. 1260

**Za nadesłaniem 4 kor.** wysyłam świeże datow. jaja pocztą 5 kg. brutto 42—44 sztuk. Helena Podium, Leszczowate p. Ustrzyki dolne. 1272

**Wyjątkowo tanio** Gazy na suknie, Aplikacye, Dżety, Kwiaty, **Pióra,** poleca Ferdynand Güttler, ul. Halicka 20. 1154

**Kalafiory,** piękne róże 50 hal. wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 1040

**Nowa karetka** (Coupe) do sprzedania. Wiadomość w sklepie Jana Bromilskiego. 1164

**Kuczeraeton** nowy, elegancki sprzedam. Matiaszewski, Janowska 30. 1210

### Maszyny do szycia

Singera i pierścionkowe ręczne od 24 zł., nożne od 27 zł. i wyżej poleca FOBUS ROSENMANN, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 166

**Potrzebne** od 15 kwietnia magazyny rozmiaru około 200 metr. kwadratowych na długość najmniej 6 met. Oferty do Admin. pod l. 18. 1223

**Pojazdy** wszelkiego rodzaju nowe, jakoteż przejeżdżone polecam w wielkim wyborze; tudzież przyjmuję zamówienia do ślubów na eleganckie ekwipaże. M. Nass, Lwów, Szpitalna 28. 1264

**Zł. 15 i 25.** Kompletne wyprawy kuchenne: Kredens, Szlaban, Stoły, Szafarki, Krzesła w **stolarni Mydlarskiego, Lwów, Batorego 30.** 582

**Motor benzynowy** z fabryki Langen i Wolf w Wiedniu o sile 16 koni, prawie nowy — jest do sprzedania w Oleszycach. Oglądnąć można w ruchu codziennie. Zarząd dóbr. 989

**Kamienie młyńskie** słynne pod nazwą **Hoffnung,** jakoteż **miechy cylindrowe i gruszkowe** własnego wyrobu, poleca po nader niskich cenach Pracownia ślusarsko-mechaniczna i skład maszyn rolniczych M. KORKES, Lwów, ul. Gródecka l. 10. — Telefon nr. 829. 173

**Całe wyprawy ślubne** z pościelą od 400 kor. Wyprawki dla niemowląt od 30 koron z dobrych materyałów porządnie szyte, poleca 817 **W. SEDLACZEK, LWÓW,** plac Kapitulny 3.

**Już!**
**nadeszły najnowsze wzory do malowania, które wypożyczać można u** 133
**Alojzego Hübnera**
we Lwowie, Rynek 38.

**Węgiel i Koks**
**najlepszej jakości**
wysyła do każdej stacyi kolejowej 1116
**KAROL LANDES**
**Lwów — Mickiewicza 5.**

## Interesy handlowe

**Kupię porządnie utrzymany domek w ogródku z długiem bankowym, dopłacę gotówką do 5000 k. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „J. K. S.“ do Admin. Słowa.** 1175

**Willa z ogrodem z komfortem urządzona na sprzedaż lub do wynajęcia, ul. Szymonowiczów 7.** 1125

**Konces.** Biuro wywiadowcze pos. Tomasza Szajera w Rzeszowie, pośredniczy w sprzedaży i kupnie dóbr ziemskich i lasów pod korzystnymi warunkami i z wielką sumiennością. Żadnych poprzednich wpłat nie żąda się. 538

**Pracowuia** kamieniarsko-rzeźbiarska vis a vis cmentarza Łyczakowskiego wraz z gruntem i budynkami okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Lwów, Łyczaków 20 „Schimser“. 1257

**Do** bardzo dobrego terenu naftowego w Tustanowicach przyjmę spólnika. Borysław, fach 223. 233

**Apteki** kupna z obrotem 20—30 tysięcy koron poszukuję. Maryan Kawski, Kraków, Groble 7 1238

**Kwanaście,** ośm i sześć tysięcy koron udzielę na hipotekę realności we Lwowie. Wiadomość u adwokata dr. Mileńskiego, Lwów, ul. Hetmańska 12. 945

## Nieruchomości

**Majątek do sprzedania** 1000 m. w czem 400 m. lasu w połowie rębny. Na gruntach są tereny naftowe, kilka szybów z ropą. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udzieli: Bieniewski p. Pruchnik. 1160

## Mieszkania i sklepy

**Pokój** frontowy z całem utrzymaniem, ul. Ochronek II. 1182

**Poszukuję** mieszkania 3 lub 4 pokoje umeblowane z kuchnią, łazienką i wygodami. Oferty przysyłać Hotel Georg'e 60. 1198

**Dom o 7 pokojach** na wsi w pobliżu kolei wraz z budynkami gospodarczymi, sadem i ogrodem warzywnym, jest od 1 lipca tanio do wynajęcia. Zgłoszenia pod dr. A. S. w Kołomyi poste rest. 1159

**4 pokoje** w śródmieściu ze stajnią i wozownią lub jasnemi suterenami na magazyny potrzebne od 15 kwietnia. Oferty do administracyi pod l. 18. 1224

**3 pokoje** z kuchnią eleganc. umeblowane w śródmieściu przy tramwaju, z powodu wyjazdu zaraz za 300 koron miesięcznie do wynajęcia. — Zgłoszenia „Komfort“ Admin. Słowa Polsk. 1183

**Pokój** frontowy umeblowany z utrzymaniem zaraz do wynajęcia, ul. Kraszewskiego 1. 1282

**4 pokoje,** kuchnia do wynajęcia od 1 lutego, wiadomość ul. Sadownicka l. 32A. 1274

**2 pokoje** z kuchnią, duże, frontowe, pokój kawalerski i sklep ul. Zimorowicza 20. 1229

**Dom** 5 pokoi, stajnia murowana, obok sądu i poczty w Olesku, sprzedam. — Topolnicki, Tarnopol, ulica Kościelna 7. 1234

**W gmachu** hr. Skarbka są następujące pomieszkania do wynajęcia: 3 pokoi i kuchnia, ciepłe, suche, z pięknym widokiem z okien i tak obszerne że z pięciu pokoi rzeczy pomieścić można, od strony placu Gołuchowskich na III. piętrze. — Na I. piętrze 2 pokoje kawalerskie, na II. piętrze i pokój kawalerski od strony ul. Teatralnej — oraz 3 sklepy na Tarasie od strony placu Krakowskiego. Bliższą wiadomość udzieli Administracya gmachu hr. Skarbka l. 39, II. p. 1281

## Doniesienia różne

### Ożeni się

urzędnik sądowy konceptowy, IX rangi, dr. praw, wdowiec, młody i przystojny, z panną do lat 25, przystojną, wykształconą, łagodną, zdrową i posażną. Za dyskrecyę ręczy honorem. Zgłoszenia, o ile można z fotografią pod „Felix“ poste rest. Tarnów za okazaniem kwitu inser. do 8 lutego. 1252

**Pożyczki pieniężne** w każdej wysokości zaraz 3½, 4, 5 proc. osobom każdego stanu, na skrypta dłużne, weksle, police asekuracyjne, hypoteki, na kaucye, również spłaty ratami. **G. Löthoffel. Berlin W. 35, Kleckp.** 949

**Starosta Reichelt,** specyalny rzecznik w sprawach administracyjnych, przeprowadził się na ul. Teatralną 10. 1205

**Globin**

daje bez trudu
**najwspanialszy połysk!**
**Czyni skórę miękką i trwałą.**
**Jedyny wytwórca:**
**Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger u. Leipzig.**

**USTAWA LASOWA**
**z 3 grudnia 1852**
wraz z odnoszącemi się do niej ROZPORZĄDZENIAMI i **późniejszemi ustawami oraz orzeczeniami Trybunałów** (objaśnienia, formularze i t. d.) 1115
**opuściła prasę.**
**Na składzie w księgarniach.**
*Cena 3 k. 20 h.*
*(z przesyłką 3 k. 40 h.)*
**Nakład księgarni**
**W. Zukerkandla**
**w Złoczowie.**
Katalogi na żądanie darmo

Wydawnictwo Słowa Polskiego
CONAN DOYLE
**Czerwonym szlakiem**
POWIEŚĆ
przekład z angielskiego.
**Cena 60 hal.**
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha od ul. Kopernika oraz we wszystkich księgarniach. 7714

**MONOPOL**
**Herbata z rączką**
największy import herbat w kraju.
**— Zawsze świeża. —**
**Wszędzie do nabycia**
a gdzie nie ma proszę pisać wprost do magazynu 93
**Juliusza GROSSEGO**
**— w Krakowie —**
**Rynek l. 34.**

ZORA
**Drogami życia**
powieść współczesna.
**— Cena Kor. 1·20. —**
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

**Przypominamy** że losy z r. 1860 należy ubezpieczać przed stratą w razie wylosowania najniższą wygraną. Premia wynosi 17 k. 25 h. wzgl. 6 k. 25 h. od ⅕ losu. Ciągnienie 1 lutego. — Polecamy na raty: **1 los turecki 400 fr., 1 los włoski Czerw. Krzyża i 1 los Bazylika Dombau,** razem 3 losy za kor. 288. **36 rat po 8 kor.** — Pierwsza rata zpn. 11 kor., dalsze po 8. — Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań i czeki bezpłatnie. **Ta grupa ma 12 ciągnień rocznie.** Prawo gry już po złożeniu pierwszej raty przy ciągnieniu 1 lutego!

**Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.**

Adres wydawnictwa: Lwów, plac Maryacki l. 4. (Hotel Europejski).

# NIEBYWAŁA SPOSOBNOŚĆ!

## do nabycia arcydzieł naszej literatury, pięknych wydawnictw ilustrowanych, oraz dzieł z zakresu historyi i sztuki

### Historya literatury polskiej.

w 6 tomach

I. **Dra Piotra Chmielowskiego**

Znakomity ten podręcznik literatury, polecony przez c. k. Radę szkolną do zakupna dla bibliotek szkolnych, daje kompletny obraz umysłowego życia naszego narodu aż po dzień dzisiejszy, ozdobiony **portretami znakomitych pisarzy, podobiznami ich pisma i niektórych pierwszych wydań dzieł. Literatura** ta uznana została przez całą krytykę za dzieło **pierwszorzędnej wartości.** To też nie powinno go braknąć w **żadnym polskim domu.** — **Historyi literatury polskiej** w 6 tomach (cena księgarska wynosi bez oprawy 15 zł., w oprawie 17 zł.). W celu większego rozpowszechnienia, obecnie **znacznie zniżyliśmy** cenę, a mianowicie: za dzieło bez oprawy 6 zł. 50 ct., w oprawie 7 zł. 50 ct. 12162

II. **Pomnikowe dzieło Tadeusza Korzona**, nagrodzone na konkursie, (Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta) 6 wielkich tomów, ozdobionych licznymi rysunkami, oddajemy za 8 zł. w brosz., za 10 zł. w opr.

III. **Pismo święte Starego i Nowego Testamentu** z rysunkami autentycznych pomników i zabytków starożytności świata biblijnego. Przekład ks. Wujka z aprobatą władz duchownych. Trzy okazałe tomy zawierające 250 ark. druku, oraz przeszło 1000 ilustracyj, które kosztują w handlu księgarskim 12 zł. oddajemy za 8 zł., w ozdobnej oprawie oddajemy za 11 zł.

IV. Z tego samego nakładu nabywać można również osobno bogato ilustrowane Pismo św. Nowego Testamentu (Żywot Pana Jezusa), które kosztuje w handlu księgarskim 5 zł., oddajemy za 2 zł., w ozdobnej oprawie w półskórek z wyciskami za 3 zł.

V. **Wielką ścienną mapę Europy** kolorowaną, na papierze welinowym, składającą się z 9 wielkich arkuszy, podkiejoną płótnem, z kółkami do zawieszania, najlepszą do nauki dla młodzieży, odpowiednią dla biur, oddajemy za zł. 4.

VI. **Dwanaście zeszytów nut**, utworów salonowych na fortepian, znakomitych kompozytorów naszych i obcych oddajemy za zł. 1·20.

VII. **Album Artura Grottgera (Szkoła szlachcica)** składające się z 6 kart., oddajemy za 80 ct.

VIII. **Cykl wizerunków „Jazdy polskiej“** składający się z 10 reprodukcyi odtworzonych przez pierwszorzędnych batalistów na ozdobnym kartonie kosztuje 1 zł.

IX. **Album Jasnej Góry**, składające się z 12 karton. przedstawiające najpiękniejsze widoki kościoła i klasztoru, oddajemy za 70 ct., w ozdobnej tece 1·20 zł., mniejsze 90 ct.

X. **Kolorowaną reprodukcyę obrazu „Modlitwa“** A. Piotrowskiego pięknie wykonaną na welinie, wielkość 64×44, stanowiącą prawdziwą ozdobę każdego salonu, która kosztowała w handlu księgarskim 2·50 zł., odd. za 80 ct.

XI. **Wspaniale wydany Wielki Atlas Geograficzny** polski z dokładnym skorowidzem nazw, umożliwiającym natychmiastowe odnalezienie każdej miejscowości, składający się z 27 zeszytów kolorowanych, kosztuje 22 zł., w ozdobnej oprawie 25 zł. 50 ct.

XII. **Posiadamy** na składzie pewną ilość doborowych książek powieściowych, składających się z najcelniejszych utworów pisarzy polskich i zagranicznych, które kosztowały w handlu księgarskim po 70 ct., oddajemy za 15 ct. w ozd. opr. 25 ct.

XIII. **Posiadamy** również na składzie ulubionej autorki M. Rodziewiczównej Dewajtis w 3 tomach broszur. w cenie 1 zł., w opr. 1 zł. 40 ct. Straszny Dziadunio w 2 tomach brosz. 60 ct., w opr. 80 ct.

XIV. **Z cyklu powieści** Sewera (Maciejowskiego) posiadamy na składzie następujące utwory: 1. Słowa a czyny 2 tomy. 2. Załotnica — Łusia Burlak. 3. Dla Świętej ziemi. 4. Dzielna kobieta, 2 tomy. 5. W podziemiach. 6. Mama sobie życzy — Zielona latarka. 7. Wśród walki. 8. Magdusia. Pierwszy utwór; powyżej wspomniane książki sprzedajemy w brosz. po 15 ct., w opr. po 30 ct.

### Na podarki dla młodzieży!

| | Cena księg. złr. | Obecnie złr. brosz. | Obecnie złr. opr. |
|---|---|---|---|
| **Andersen.** „Bajki i opowiadania“ | 2.30 | —.— | 1.15 |
| **Barnum.** Sztuka zdobywania pieniędzy. | —.40 | —.10 | —.— |
| **Dr. Berger.** „Nie zdrowo“, przepisy zdrowia | —.40 | —.10 | —.— |
| **Buckley.** „Przez szkła czarodzieja“ | 2.21 | —.40 | —.65 |
| **Chełmońska.** Wiązanka wierszem i prozą | 1.30 | —.30 | —.40 |
| **Colomb.** „Dla szczęścia rodziny“ | 1.30 | —.— | —.45 |
| **Dąbrowski.** „Felka“ nowela | 1.— | —.— | —.50 |
| **Dygasiński.** „Garstka“ | 1.95 | —.55 | —.— |
| — „Cudowne Bajki“ | 5.46 | 1.20 | 1.70 |
| **Gębarski.** „Zaginiony w Grotach Ojcowa“ | 2.60 | —.— | —.85 |
| **Gawrońska.** „Bajki“ | —.48 | —.20 | —.— |
| **Konopnicka.** „Cztery nowele“ | 2.40 | 1.20 | —.— |
| **Kuczalska.** „Pół tuzina komedyjek“ | 1.30 | —.— | —.45 |
| **Kruk.** „Dzienniczek Bronci z ilustr. | 1.20 | —.30 | —.45 |
| — „Sabinka“ z ilustr. | 1.20 | —.30 | —.45 |
| **Laboulaye.** „Bajki i opowiadania“ ilustr. | 2.21 | —.— | 1.— |
| **Marrene.** „Kazio“ zbior powieści | 1.— | —.— | —.45 |
| **Mantegazza.** „Głowa“ | 2.34 | —.— | —.75 |
| **Mohort.** Listy do przyszłej narzeczonej | —.40 | —.10 | —.— |
| **Olcot'a.** „Filozofia Buddyjska“ | —.50 | —.10 | —.— |
| **Prażmowska.** „Podarek babci“ | 1.30 | —.35 | —.45 |
| — „W dziewiczych lasach Ameryki“ ilustr. | 1.30 | —.35 | —.50 |
| — „Serce“ | 2.34 | —.— | —.85 |
| **Sewer.** 10 tomów powieści po | —.— | —.— | —.30 |
| **Suchecki.** „Wschodniem wybrzeżem Afryki“ | 1.30 | —.26 | —.— |
| **Teresa Jadwiga.** „Ciche niewiasty“ | 2.60 | —.60 | —.80 |
| — „Walka“ | 2.20 | —.45 | —.70 |
| — „Ognisko rodzinne“ | 2.— | —.— | —.75 |
| **Warnka.** „Magnes“ z ilustr. | 1.30 | —.45 | —.65 |
| **Werytus.** „Wierzę w Boga“, powieść | 1.95 | 1.— | —.— |
| — „Szukaj żyda“ | —.40 | —.10 | —.— |
| **Weryho.** „Nieproszeni goście“, ilustr. | 1.30 | —.— | —.45 |
| **Werminski.** „Historya naturalna“ | 5.20 | —.— | 2.20 |
| **Verne.** „Bez przewrotu“ | 1.20 | —.35 | —.45 |
| Przewodnik po Warszawie | 1.90 | —.— | 1.— |

Wszystkie powyższe dzieła mające wielką wartość artystyczną i naukową, najodpowiedniejsze na podarki — stanowić mogą prawdziwą ozdobę każdego domu polskiego.

**52 tomy rocznie!**

## W drodze prenumeraty: „Biblioteka dzieł wyborowych“.

**52 tomy rocznie!**

**Największe polskie wydawnictwo książek, otrzymywanych co tydzień w prenumeracie nieskończenie taniej od najniższych możliwych cen księgarskich, czyli po 26 9/10 ct. za tom zbroszurowany** zawierający najmniej 10 arkuszy druku. **Należy to zapamiętać!**

Redakcya Biblioteki dzieł wyborowych zamieści w r. 1906 cały szereg **takich znakomitych utworów polskich i obcych, które dotychczas z powodu cenzury nie mogły być drukowane,** — przeto przed szerszą publicznością polską otworzą się skarby literatury, nie wszystkim dotąd znane, **bo zakazane.** — **W skład Biblioteki dzieł wyborowych** wchodzić będą dzieła następujących czterech kategoryi: **I. Dzieła historyczne,** szczególnie pamiętniki i opowiad. dotyczące naszej przeszłości i z chwili obecnej, skreślone przez najwybitniejszych dziejopisów naszych. **II. Arcydzieła literatury powszechnej, III. Dzieła beletrystyczne** (powieści, poezye, podróże itd.) najbardziej cenionych autorów naszych i zagranicznych. **IV. Dzieła popularno-naukowe** ze wszystkich dziedzin wiedzy współczesnej. **Oto hasło Biblioteki dzieł wyborowych na r. 1906.** Czytelnik **Biblioteki dzieł wyborowych** będzie miał ciągle przed oczyma tętno życia umysłowego kraju i świata; będzie mógł żyć życiem umysłowem współczesnej cywilizacyi; będzie uczestnikiem tego życia. Godziny spędzone na czytaniu będą dla niego obcowaniem z tem wszystkiem, co geniusz ludzki wydaje najpiękniejszego i najciekawszego. Poczytność **Biblioteki dzieł wyborowych** oprzemy w r. 1906 na znakomit. powieściach współczesn. polskich pisarzy i na najznakomitszych w tem stuleciu a dziś jeszcze godnych czytania utworach powieściowych różnych narodów. Tu wejdą opisy krajów i ludów, które stały się widownią lub czynnikiem **różnych wypadków społczesnych** — życiorysy ludzi, którzy wyróżnili się talentem czy zasługą. Popularne wykłady spraw, prądów naukowych i artyst., które wchodzą na porządek dziennej dyskusyi. **Prenumerata „Biblioteki dzieł wyborowych“ wynosi:** kwartalnie tylko 3 zł. 50 ct., miesięcznie 1 zł. 20 ct., w ozdobnej oprawie kwartalnie 5 złr. 45 ct., miesięcznie 1 złr. 85 ct., za pojedynczą książkę liczymy w broszurze 30 ct., w oprawie 45 ct.

**Adres wydawnictwa „Biblioteki dzieł wyborowych“: Lwów, plac Maryacki l. 4,** gdzie pieniądze nadsyłać należy. 12552

## „WĘDROWIEC“

najtańsza wielka ilustracya polska

Z chwilą przełomu w Królestwie, gdy spadły z prasy pęta cenzury, **„Wędrowiec“** zamieści wiele prac z historyi i literatury, dotychczas nie dozwolonych a stanowiących skarb prawdziwy naszego narodu. **W dziale powieści** zamieścimy zajmujące, specyalnie dla „Wędrowca“ napisane powieści a mianowicie: Tetmajera: **„Kres“,** (szkic powieściowy), Maryi Rodziewiczówny: **„Pleśń“,** (powieść współczesna). ks. Puzyny: **„W naszej to mocy“.** L. Rygiera: **„Młodość“.** M. Srokowskiego: **„Ich tajemnica“.** Pozatem mamy przyrzeczone utwory beletrystyczne: **Orzeszkowej, Reymonta, Gąsiorowskiego, Zapolskiej, Walewskiej, Konara, Rygier-Nałkowskiej, Perzyńskiego** i w. i. W celu zapoznania czytelników z literaturą obcą, wybierzemy najwybitniejsze oryginalne prace ze szczególniejszem uwzględnieniem narodów słowiańskich. **Z utworów poetyckich** damy wspaniały cykl patryotycznych poezyi **Or-Ota** p. t.: **„Krwawy Rok“ (Nowa Warszawa).** Najstaranniej będziemy uwzględniać w roku bieżącym, jako w czasie przełomu naszej ery, kwestye społeczne i polityczne. Wprowadzimy specyalną rubrykę: **„Z ziem polskich i kresów“,** w którym to dziale umieszczać będziemy sprawozdania z życia naszego we wszystkich dzielnicach Polski. Czytelniczki nasze znajdą w **„Wędrowcu“** obszerny i szeroko zakreślony dział: **„Dążenie kobiet współczesnych“** prowadzony przez Cecylję Walewską. W ilustracyi polskiej złoży **„Wędrowiec“** w r. 1906 należny hołd mistrzom pędzla i dłuta, którzy odtworzyli w swych wspaniałych dziełach epokę walk Polski o wolność. W ten sposób zamierzamy przedstawić w obrazach kartę dziejów naszych dotąd dla wielu czytelników nieznanych, a niezależnie od tego pomieszczać będziemy jak do tej pory reprodukcye celniejszych dzieł sztuki mistrzów naszych i obcych, z wystaw krajowych i zagranicznych.

**PREMIUM BEZPŁATNE.** Każdy prenumerator **„Wędrowca“** otrzyma w r. 1906 wspaniały cykl powieści (co miesiąc jeden tom) a mianowicie: Bolesławity: 1) **Dziecięstarego miasta.** 2) **Para czerwona.** 3) **Szpieg.** 4) **Emisaryusz.** Bałuckiego: 1) **Przebudzenie.** 2) **Trzy szkice powieściowe z r. 1863.** 3) **Młodzi i starzy.** Wł. Czaplickiego: 1) **Rzeź w Horożanie.** 2) **Pamiętnik więźnia stanu** Grzegorzewskiego: **Wspomnienia osobiste z powstania.** A. Gillera: **Polska w walce.** — Prenumerata **„WĘDROWCA“** wynosi miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 zł. z przesyłką. Prenumeratorzy życzący sobie otrzymywać dodatki do „Wędrowca“ **w oprawie,** dopłacają miesięcznie 20 ct. **Adres wydawnictwa „WĘDROWCA“ Lwów, plac Maryacki l. 4,** gdzie pieniądze nadsyłać należy.

## „ZIARNO“

**najtańsze pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich.** Wobec swobody prasy i przyspieszonego tętna życia narodowego, „ZIARNO“ w r. 1906 rozszerzy swe łamy na wszystkich polach, a w pierwszej linii obejmie **dział historyczny narodu naszego,** opracowany przez znakomitych dziejopisarzy polskich. Na treść „ZIARNA“ składają się **powieści i nowele, opowiadania historyczne, poezye, podróże, opisy zjawisk przyrody, najnowszych postępów wiedzy i wynalazków,** artykuły społeczne, notatki literackie, życiorysy osób wybitnych itd. Zwracając przedewszystkiem uwagę **na rzeczy swojskie** „ZIARNO“ stara się o utrwalenie **drogocennych pamiątek przeszłości,** zamieszczając obficie ilustrowane opisy miast i miejscowości polskich oraz dawnych zabytków. W każdym numerze **„ZIARNA“** znajduje się **ilustrowana kronika wszystkich najnowszych wydarzeń społecznych** i politycznych, oraz obszerny opis i liczne ilustracye z toczącej się obecnie walki o wolność.

**PREMIUM „ZIARNA“.** Każdy prenumerator „ZIARNA“ otrzymuje **co miesiąc** dodatek książkowy, czyli rocznie **12 tomów, bez żadnej dopłaty.** Książki te, treści powieściowej lub pouczającej, wychodzą z końcem każdego miesiąca, w broszurze albo oprawne, w formacie jak najdogodniejszym. **Prenumerując „ZIARNO“** dochodzi się **bezpłatnie** do zbioru książek pouczających i zajmujących, które tworzą **cenną a pożyteczną bibliotekę.** W r. 1906 otrzymają prenumeratorzy jako **premium** następujące dzieła: ZA APENINAMI, St. Bełzy (z 2-ma światłodrukami). URZĄDZENIA SPOŁECZNE W DAWNEJ POLSCE, przez H. Michałowskiego. SKARBCZYK POLSKI, wybór najcelniejszych poezyi narodowych. WOJNA ROSYJSKO-JAPOŃSKA w roku 1904—1905. Z BRATNIEJ NIWY, wybór poezyi czeskich w przekładzie K. Zaleskiego. KIRDŻALI, powieść M. Czajkowskiego. BOHATEROWIE POLSCY, życiorysy znakomitych wodzów i bojowników. OBRAZKI Z CHIN, Juliusza Starkla. WSPOMNIENIA Z LAT UBIEGŁYCH, W. Goczałkowskiego. TADEUSZ KOŚCIUSZKO, — życie jego i czyny. ŻYCIE NA PLANETACH, przez Gabr. Tolwińskiego. SKAŁY I KAMIENIE, zarys mineralogii (z rysunkami) przez R. Wierzejskiego. Ponieważ cena księgarska każdego z powyżej wymienionych tomów w opr. wynosi **45 ct.,** prenumeratorowie zatem „ZIARNA“ za wzrotem jedynie kosztów oprawy, otrzymują corocznie **premium wartości 5 zł. 40 ct. czyli otrzymują „Ziarno“ prawie za darmo. Dodatki z lat poprzednich** nabywać można w wydawnictwie **„Ziarna“** po cenie 45 ct. za tom oprawny. Prenumerata **„Ziarna“** wynosi miesięcznie **60 ct.** kwartalnie **1 zł. 80 ct.** za oprawę każdego tomu dopłacają prenumeratorzy miesięcznie po **20 ct.**

**Adres Wydawnictwa: Lwów, pl. Maryacki 4.**

## HISTORYA XIX. STULECIA

Tekst opracowany przez **Józefa Tokarzewicza (Hodiego)** przy współudziale grona specyalistów techników i przyrodników. — Dzieło to ma na celu upamiętnienie przełomu dwóch wieków. Wspaniale ilustr. albumowe zeszyty wielkiego dzieła **„Historyi XIX. stulecia“ z 3.000 ilustracyi,** zbytkownie odbitemi na papierze welinowym, streszczając żywot całego ubiegłego wieku. Tekst opracowany świetnem piórem **J. T. (Hodiego)** w żywych zajmujących obrazach. **„Historyę XIX stulecia“** wydaną we Lwowie nabywać można w drodze prenumeraty, **mieslęcznie 4 albumowe bogato ilustr. zeszyty na papierze welin.** Prenumerata wynosi **miesięcznie 92 ct.** Całe dzieło składające się z 3 ozdobnych tomów czyli 82 zeszytów, kosztuje **zł. 18.70.** Pojedynczy zeszyt kosztuje 23 ct. Jest to najpiękniejsze i najbogatsze a zarazem najtańsze ilustrowane wydawnictwo polskie zeszytowe. Ozdobna okładka do tomu **55 ct.** wszycie 20 ct.

## POWSZECHNA ILUSTROWANA HISTORYA SZTUKI

zawierająca przeszło 1500 reprodukcyj arcydzieł malarstwa, rzeźby i architektury, napisana przez **A. Springera,** biografia Rafaela i Michała Anioła, przetłumaczona na język polski przez artystę malarza **Kazimierza Broniewskiego** i uzupełniona rzeczami polskiemi. Wydanie nasze **Historyi sztuki** przyczyni się do tego, żeby ułatwić każdemu poznanie i zrozumienie wszystkiego, co geniusz ludzki na tem polu stworzył w ciągu wieków. Prenumerata **„Historyi sztuki“** wynosi miesięcznie 95 ct. Pojedynczy zeszyt kosztuje 24 ct., miesięcznie wychodzą 4 albumowe bogato ilustrowane zeszyty na ozdobnym papierze. Całe dzieło składa się z 4 tomów, czyli 72 zeszytów i kosztuje **17 zł.** Ozdobne okładki posiadamy w cenie 55 ct. do tomu, wszycie 20 ct. — Prenumeratę nadsyłać należy wprost do „Wydawnictwa Historyi Sztuki“, Lwów, pl. Maryacki l. 4.

## WIELKA ENCYKLOPEDYA ILUSTROWANA

**„Wielka Encyklopedya Ilustrowana“** z dniem przejścia w ręce Komitetu redakcyjnego, na czele którego stoją najznakomitsi uczeni i pisarze polscy, wydawaną jest **zeszytami najregularniej co tydzień.** Cena zeszytu **33** ct., podwójnego **65** ct. Tom nieoprawny, składający się z 8 zeszytów **zł. 5.20.** Okładka oryginalna do 2 tomów zł. **1.20,** wszycie **40** ct. Dla nowo wstępujących prenumeratorów od 1 zeszytu, lub też chcących dokompletować pierwszych 20 tomów, dajemy 50 procent rabatu. Dotychczas wydano zeszytów **340,** które można nabywać: W głównej **reprezentacyi wydawnictwa „Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej“** na Galicyę i monarchię Austro-węgierską, znajdującej się we Lwowie, przy pl. Maryackim 4.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.